

Ceny prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Szkoły średnie w Austrii.

Referat sprawozdawcy posła prof. dra STANISŁAWA
GŁĄBIŃSKIEGO podczas dyskusji budżetowej w Izbie
posłów Rady państwa nad etatem ministerstwa wyznań
i oświaty (według stenogramu).

POTRZEBA REFORM.

Dążność do reform, która jest znamienną doby
dzisiejszej, w stosunku do szkół średnich wystąpiła od
dłuższego już czasu tak silnie, tak powszechnie, że mi-
nisterstwo oświaty zdecydowało się nie stawiać jej w dro-
dze, lecz poddać sprawę reformy poważnemu i grunto-
wnemu zbadaniu. W tym celu też zwołana została an-
kieta w sprawie reformy szkoły średniej, która obrado-
wała w czasie od 21 do 25 stycznia b. r. i przedsta-
wiła ministerstwu oświaty cały szereg cennych uwag.

Wynik ankiety w sprawie organizacji szkół śre-
dnich ujął p. minister oświaty w następujące słowa, któ-
re zarazem dają wyraz jego poglądom osobistym:

„Z dyskusji, w której mówiono i o głębi ducha
ludzkiego i duszy młodzieży, wyłonił się dla organiza-
cji najpierw rezultat następujący: Istniejące typy szkół,
ośmioklasowe gimnazjum humanistyczne i siedmioklaso-
wa szkoła realna, mają jako takie pozostać, jednakowoż
plan nauki w obydwu musi ulegać radykalnej reformie.
W kwestii ośmioklasowej szkoły realnej, to jej częścią
żądano, częścią zwalczano, ale równocześnie zgodzono
się jednomyślnie, że ośmioklasowa szkoła realna upra-
wniać ma do wstępu do wszystkich szkół wyższych, a
więc też i na uniwersytet. Tą uchwałą rozstrzygnięciem
został, w każdym razie na najbliższą przyszłość, ostro
prowadzony spór o gimnazjum humanistyczne w ten
sposób, że ono nie ma zniknąć. Czy spór ten na nowo
powstanie, zależy będzie już od samych filologów. Ni-
gdy bowiem nie zwalczano samego klasycyzmu, ale tyl-
ko jego nadmiar i sposób, w jaki go często nauczano”.

„Co się zaś tyczy organizacji szkół średniej, to
ministerstwo oświaty nabrało przekonania, że różnorod-
ność warunków życia i względy pedagogiczne wyma-
gają, i poza oboma typami szkoły średniej, jakie obecnie
w Austrii posiadamy, utworzenia typu nowego lub na-
wet więcej nowych typów szkoły średniej. W szkole
średniej nowego typu nie uczonoby języka greckiego,
natomiast jednak języka nowoczesnego, względnie języ-
ka krajowego, uczonoby też łaciny, a na umiejętności
realne kładzionoby szczególny nacisk; dla abiturjentów
tych zakładów stałoby otworem wszystkie szkoły wyż-
sze, a także i uniwersytet. Reform tych nie będzie moż-
na zastosować naraz już z tego względu, że niema do-
statecznej liczby sił nauczycielskich, potrzebnych dla je-

zyków nowoczesnych. I tu stanowczo jedynym, rzeczy-
wiście kompetentnym sędzią będzie cały ogół”.

Ponieważ i komisja budżetowa jest częścią tego
całego ogółu i powołaną będzie w swoim czasie do
rozstrzygnięcia odnośnych pozycji budżetowych, niech
nam będzie wolno, bez wgłębiania się w bliższe szcze-
góły, w paru słowach omówić tę wielce ważną kwestję.

Wszystkie te usiłowania ku wprowadzeniu reformy,
jakie się objawiły w naszych czasach na rozmaitych po-
łach życia materialnego i duchowego, są w swej isto-
cie usiłowaniami i próbami przystosowania starych form
i instytucji do wymagań życia nowoczesnego, nowo-
czesnych stosunków, potrzeb i idei. Wielka przemiana,
jakiej uległ dawniejszy okres wskutek demokratyzacji
społeczeństwa, wskutek podniesienia się skali życia du-
chowego i materialnego, wskutek ułatwienia stosunków
międzynarodowych, tudzież ekonomicznego i społeczne-
go zróżniczkowania, jak i wielu nowoczesnych warun-
ków, otóż przemiana ta nie mogła z natury rzeczy nie
pozostawić śladów na systemie publicznego wychowania
i oświaty. To też już od dosyć dawna zaczęły powsta-
wać szkoły realne, jako niebezpieczny średniej szkoły
humanistycznej współzawodnik, który wytrwale i nie
bez skutku walczy z nią o zrównanie i równouprawnie-
nie. Tak też dalej powstawały zwolna szkoły średnie
zawodowe w zakresie krajowego leśnictwa, przemysłu,
handlu, ruchu handlowego, górnictwa, szkoły pospolite
zostały przeobrażone przez dodanie klas wyższych, dla
dziewcząt powołano do życia licea i instytucje analogi-
czne.

Gimnazya nie są dziś już ogólną monopolistyczną
szkołą średnią; stanowią one tylko uprzywilejowaną
szkołę średnią pod względem uprawnienia do studiów
uniwersyteckich; pozatem pod niektórymi względami
prześcignęły je inne rodzaje szkół średnich. Gimnazya
stanowią przejście do uniwersytetów i stąd też dostar-
czają największego kontyngentu sił nauczycielskich, ad-
ministracyjnych i sędziowskich. Atoli znaczna liczba,
z pewnością nawet większość wychowanków gimnazjum,
która z najrozmaitszych przyczyn nie jest w stanie prze-
być długiej drogi aż do skończenia studiów uniwersy-
teckich i złożenia wszystkich egzaminów państwowych
i z drogi tej schodzi, okazuje się zazwyczaj niedostate-
cznie przysposobioną do wymagań życia nowoczesnego
i ekonomicznych zawodów o lepsze.

Z początkiem roku 1906/7 uczęszczało do pier-
wszej klasy austriackich gimnazjów 18.583 uczniów,
do ostatniej (VIII) klasy tylko 6220 uczniów. W cyfrach
tych odzwierciedla się z jednej strony coraz to większy
przyrost frekwencji w szkołach średnich, z drugiej je-

dnak strony i to w wysokim stopniu, ten proces oczy-
szczania, który większość uczących się zawraca z wy-
tyczonej poprzednio drogi. Porównajmy tylko lata szkol-
ne 1905/6 i 1906/7, a zobaczymy wyniki tego procesu
z następujących cyfr:

Z początkiem roku szk. 1905/6 było:

w	I klasie	17944 uczniów
„	II „	14455 „
„	III „	12801 „
„	IV „	10702 „
„	V „	8715 „
„	VI „	7349 „
„	VII „	6616 „

Razem w 7 klasach 78582 uczniów.

Z początkiem r. szk. 1906-07 było w porównaniu
z r. sz. 1905-06:

w	II. klasie	14.722 uczniów	(—3222)
w	III. „	13.436 „	(—1019)
w	IV. „	11.075 „	(—1726)
w	V. „	8.826 „	(—1876)
w	VI. „	7.801 „	(— 914)
w	VII. „	6.801 „	(— 548)
w	VIII. „	6.220 „	(— 396)

Razem w 7 klasach 68.881 uczniów (—9701).

Tak więc z rokiem 1906-07 ubyło 9701 uczniów,
którzy zapisani zostali z początkiem poprzedniego roku
szkolnego, nie licząc już tych, którzy w ciągu roku sz.
1906/7 musieli gimnazjum opuścić.

A jeżeli zechcemy rozciągnąć nasze badania na lat
osiem, aby się dowiedzieć, ilu z uczniów, zapisanych do
klasy pierwszej przeszło stopniowo aż do klasy ósmej,
tu otrzymamy obraz następujący:

W roku 1899/900 oznaczono frekwencję w klasie
pierwszej austriackich gimnazjów na 15119 uczniów.
W roku 1906/07 (po siedmiu latach) wynosiła frekwen-
cja w VIII klasie gimnazjów austriackich 6220 uczniów.
Tak więc w ciągu studiów gimnazjalnych 8899 uczniów,
czyli 59 procent pierwotnej liczby albo pozostało w niż-
szych klasach, lub też opuściło gimnazjum, o ile zostali
przy życiu.

Co się stało z tą poważną liczbą młodych ludzi?
Nie można przeczyć, że pewna ich część zwróciła się do
seminariów nauczycielskich, szkół przemysłowych, lub
innych zakładów naukowych, inna część znowu poświę-
ciła się pewnym zawodom, jak aptekarstwu, urzędowi
podatkowemu i t. p. Niewątpliwie jednak jest i to, że
poważna liczba tych wykończonych uczniów coraz więcej
pomnaża ową warstwę ludności, którą my nazywamy
duchowym proletaryatem, zastępy ludzi, którzy w swem
zarozumieniu nie troszczą się o pracę fizyczną, lecz roz-

11)

Listy z Brazylii.*

WYJĄTKI Z DZIENNIKA PODRÓŻY

specjalnego sprawozdawcy „Słowa Polskiego”.

(Ciąg dalszy).

W sąsiedztwie Bugrów: Lucena.

Bacuchery, 21 kwietnia.

Ostatnią wycieczkę*) zrobiliśmy na początku t. m.
do Luceny, dużej kolonii polsko-ruskiej, położonej już
na samem pograniczu stanu S-ta Catharina, na teryto-
ryum spornem pomiędzy obu stanami. Gdyby ostate-
cznie terytorium to miało być przyłączone do S-ta Ca-
thariny, byłoby to niewątpliwie szkoda dla polskości,
wobec bowiem przewagi Niemców w tym stanie, Lu-
cena podległaby z czasem nieuchronnemu niemieczeniu.
Ten wpływ niemiecki znać już nawet w miaste-
czku Rio Negro, gdzie na dworcu witają ludzi, wyglą-
dających na Europejczyków, po niemiecku, gdzie hotele
są niemieckie (na co się nie skarzę, bo pokój czysty i
łóżko wygodne), jak również znaczna część sklepów.

Do stacji Rio Negro dojeżdża się osobną prze-
cznicą od Serinhi; droga po lewym brzegu Iguassu nie
przedstawia szczegółów interesujących. Samo miasteczko,
dość czyste i porządnie zbudowane, rozłożyło się malo-
wnie na wysokiej górze, nad „czarną rzeką”, dopły-
wem Iguassu, spławną stąd aż do ujścia.

Na przebycie stu kilkudziesięciu klm. koleją traci
się cały dzień czasu. W dodatku poczta do Luceny od-
chodzi dopiero na drugi dzień. Jest to jedna z próbek,
jak szalenie ludzie tutaj czas tracą.

*) Sprawozdawca nasz, którego interesującym pa-
miętnikiem dzielił się z czytelnikami w szeregu felie-
tonów, w marcu zwiedzał kolonie polskie pod Kurytybą
oraz kolonie nad rzeką Iguassu. — Red.

Nie marnuję zresztą wieczoru, odwiedzam bo-
wiem miejscowego lekarza, dra Piechnika, wychowawcę
uniwersytetu Jagiellońskiego, który praktykuje tu od lat
dziesięciu, jest zadowolony, ale ostrzega, że lekarze,
którzyby mieli zamiar przybyć z Europy, muszą na po-
czątek mieć wymagania bardzo skromne, że nie potrze-
ba zdawać powtórnych egzaminów tylko w głębi kraju,
że wreszcie na polskiej klienteli nie można opierać
egzystencji. Ostatecznie konkluduję, że zaledwie dwóch,
trzech lekarzy polskich mogłoby znaleźć zarobek w Pa-
ranie.

Zapytuję sympatycznego doktora o Polaków w
Rio Negro i okolicy, oraz na Antonio Olyntho. I do-
wiaduję się, że w miasteczku jest tylko browar polski,
(Orlikowski) i jeden sklep polski, w okolicy zaś są
33 rodziny, rozrzucone pomiędzy innymi narodowościa-
mi, przeważnie Niemcami.

Antonio Olyntho jest odległe stąd o dwa dni dro-
gi (więc nie będę miał czasu pojechać). Jest tam zeso-
rodzin polskich i ze trzysta rusińskich. Kolonia założo-
na została w r. 1891 i, jak we wszystkich nowszych,
posiada szakry duże, dziesięcioakrowe. Ale ziemia jest
tam prawie najłuchsza w Paranie; z powodu tego, a
także z powodu rozwielnionego pijaństwa i niedo-
łęstwa kolonistów, stan ekonomiczny był wogóle bar-
dzo lichy. A w tym roku, kiedy zbiory zjadła doszczę-
tnie szarańcza, ludzie stamtąd uciekają, bo panuje po-
prostu głód. Jest kościół i ksiądz polski, Wołyniewicz,
głośny w całej Paranie ze swoich dziwactw; do cerkwi
rusińskiej dojeżdża jeden z księży Bazylian z Luceny.

Przy pomocy doktora obstatowuję sobie miejsce
na pocztę i nazajutrz rano ruszam w dalszą drogę.
Wózek i konie wcale dobre robią wrażenie. Na nie-
szczęście furman posiada po drodze samych przyjaciół,
dzięki czemu zatrzymujemy się nieustannie i na przeby-
cie 33 klm. wcale dobrej drogi zużywamy aż 7 go-
dzin.

Droga, poprowadzona po górach i dolinach, pnie

się jednak nieustannie pod górę, idzie przez okolice
dość dzikie, gęsto lasem zarosnięte, gdzie mało znać
śladów kultury i życia ludzkiego.

Kolonia rozpoczyna się już o siedm kilometrów
przed osadą Luceną, która nie jest zresztą bynajmniej
środkiem kolonii, bo o sześć klm. dalej jest kościół
katolicki, a o 23 klm. cerkiew ruska, ośrodki życia du-
chowego Polaków i Rusinów. Te gospodarstwa, które
widzę na początku, nie robią na mnie zbyt dodatniego
wrażenia. Co prawda, zbałamucony jestem ostatnią wy-
cieczką, zwiedzaniem starych kolonii pod Kurytybą.
A tu za skalę porównawczą można brać tylko równie
młode lub młodsze kolonie, jak Rio Claro i Pruden-
topolis.

Kolonia Lucena została założona w r. 1892 i roz-
szerzona następnie w 1896 r. Obejmuje 22 linie czyli
właściwie osobne kolonie — z których najdłuższa
Moema liczy 44 kilometrów długości — a parę in-
nych niewiele jej ustępuje. Daje to pewne, chociaż
słabe pojęcie o odległościach. Razem jest tu 1.400 sza-
krów, zajętych dziś przez 1.200 rodzin, z których 700
polskich, 400 ruskich, setka mniej więcej należących
do innych narodowości.

Wymieniam najważniejsze linie: Moema (polsko-
ruska 177 sz.), Sao Pedro (czysto polska 124 sz.), Ira-
zema (przeważnie ruska 118 sz.), Xavier da Silva (ru-
sko-polska 90 sz.), Sao Joao (czysto polska 84 sz.),
Paraguassu (czysto polska 60 sz.), Costa Carvalho (czy-
sto ruska 52 sz.), Munturia (również 28 sz.), Silveira
da Motte, Sao Antonio, Nova Polonia, Nova Galicia,
Cirigheira, Annunziata, Garirova, Sao Antonio.

Na Lucenie znajduje się emigrantów ze wszystkich
trzech zaborów. Najstarsi pochodzą z Prus zachodnich,
przeważnie z pod Starogardy i Chojnic; ci rozpoczynali
życie brazylijskie w stanie S-ta Catharina, a przeszli tu
dopiero wtedy, kiedy otworzyły się zarobki z powodu
przybycia większej ilości Polaków. Nastąpiło to w r.
1891 i 1892, podczas pamiętnej gorączki emigracyjnej;

goryczni złym doborem zawodu, stanowią w kierunku moralnym i społecznym element rozkładowy.

Jeżeli tak się rzeczy mają, to przy usiłowaniu reformy na polu szkolnictwa średniego nie można pominąć także i tej zasadniczej kwestii, czy skutki, wyżej podane, występowałyby i wówczas, gdyby w gimnazyach naszych uwzględniono w wyższym stopniu ducha nowoczesnego i to w tych właśnie kierunkach, w których się czasy nowoczesne różnią od czasów dawniejszych.

Jak wiadomo, dawna, klasyczna idea państwowa polegała na opanowaniu szczepliwszych przez szczepliwsze, a starożytny ustroj społeczny na ujarzmianiu i wyzysku obcych plemion oraz prywatnych i publicznych niewolników. Fizyczna praca była udziałem niewolnych, hańbiącą człowieka wolnego. To też w starożytnym gimnazjum, starając się o rozwój ducha i ciała, nie troszczono się zgoła o przyszłe przygotowanie wychowanków do życia gospodarczego.

Nasze czasy innym hołdują ideom i zasadom.

Zarówno jednostka, jak i cały naród obowiązane są starać się, aby własną pracą, zasługą i przez rozwój własnych sił materialnych i duchowych osiągnąć swoje cele kulturalne. Każda praca umysłowa czy fizyczna ma równą dziś dla nas wartość etyczną i równie konieczną jest dla postępu ludzkości. Dlatego też jest pożądaną, aby idee te uwzględniono w systemie wychowania, przyczyniając się do wzajemnego oddziaływania obu kierunków pracy ludzkiej.

W ojczyźnie referenta dłuższy czas utrzymywał się zwyczaj, że nawet w zamożnych szlacheckich rodzinach starano się dzieci wykształcić w jakimś rzemiośle, nauczyć je technicznej biegłości, aby je przysposobić do samodzielnego życia i zabezpieczyć je do pewnego stopnia od możliwych politycznych czy społecznych katastrof. Był to dobry zwyczaj, w którym mieściła się głęboka społeczno-gospodarcza idea. Tę samą ideę można by uwzględnić i przy reformie naszych szkół średnich i włączyć do nich, na razie jako przedmiot nadobowiązkowy naukę technicznej wprawy, jak np. stolarstwa, snycerstwa, tokarstwa i t. p., lub też, gdzie to się okaże możliwym pozwolić i zalecić uczniom szkół średnich na uczęszczanie na odpowiednie kursy w szkołach przemysłowych. Na podstawie zebranych w ten sposób doświadczeń, można by na tej drodze poczynić dalsze kroki.

Wskutek takiego uzupełnienia nauki w szkołach średnich ułatwiłoby się przejście uczniów szkół średnich do szkół zawodowych, a też dla licznych, wykończonych uczniów szkół średnich nie byłaby zamkniętą drogą praktycznych zawodów.

Ze stanowiska gospodarczego i społecznego trzeba więc życzyć sobie, aby szkolnictwo średnie zostało dostosowane do rozmaitych form i zawodów, jakie mamy w życiu nowoczesnym, trzeba przenieść dalsze rozpatrywanie szkoły średniej nad zalecaną przez wielu pedagogów szkołę jednolitą. Sądząc z wyżej przytoczonych słów pana ministra oświaty, ministerstwo oświaty nosi się rzeczywiście z planem takiego rozdziału szkoły średniej. Należałoby życzyć, by ministerstwo oświaty, wzięwszy do serca powyższe przedstawienia, w najbliższej już przyszłości przystąpiło do wykonania tego planu i starało się utworzyć szkołę średnią nowego typu w stolicach i w tych miejscowościach, które posiadają już gimnazjum, lecz cierpią wskutek jego przepełnienia. Nadmienić trzeba także i to, czyby nie było na

tak więc nawarstwienie drugie powstało z mieszkańców Królestwa. Wreszcie w r. 1896 była tu liczna emigracja z Galicji, przeważnie jednak ruska; i tak powstało nawarstwienie trzecie.

Co ci pierwsi wychodzący nasi z przed lat siedmiu przeszli w barakach, tego żadne pióro opisać nie zdoła. Nigdzie się tyle tych szczegółów nie nasłuchałem, co tutaj; każdy prawie do tych skarg z przeszłości nawraca, widocznie czasy owe dobrze mu dokuczyły. A zważyć trzeba, że to mówią ludzie, którzy wszystko przetrwali i wytrwali, którym dziś powodzi się względnie dobrze, którzy do kraju wrócićby nie chcieli. Więc nie można ich podejrzewać o umyślnie nagromadzanie czarnych kolorów, w celu odstraszenia nowej emigracji.

Słócenie w ciasnych barakach, w straszne upały, bez powietrza, dostawali strawę, nie tę, którą im obiecywano, lecz tę, jaką podobało się wydawać złodziejom urzędnikom; niektórzy z emigrantów marli poprostu z głodu. Niewiele tylko miało robotę przy drogach i mierzeniu; nie brakowało i takich, którzy robić nie chcieli, bo przyjechali tu do Brazylii, na obiecane próżniactwo i złote góry.

I trwało to nie miesiąc, i nie dwa, lecz dla wielu do czterech miesięcy! — to piekło. Dziesiątkami wynoszono umierające dzieci; wybuchły różne choroby zaraźliwe; za dziećmi szli starsi. Bywało po kilkanaście pogrzebów dziennie.

W próżniactwie dobrowolnym lub przymusowym szerzyła się gra w karty, pijactwo, rozpusta. Rozdrażnieni grą, podnieceni kaszase, za przykładem Brazylijan przyuczali się Polacy do używania noża i mordowali się wzajemnie. A najlepiej działo się tym, którzy mieli piękne żony i córki na usługi urzędników brazylijskich.

W r. 1896 było już inaczej. Emigranci prawie bezpośrednio poszli na przygotowane już szakry. W r. b. może być jeszcze lepiej; wszak wszystko postępuje na

czasie wziąć pod uwagę sprawy utworzenia specjalnego typu szkoły średniej dla dziewcząt. Gimnazyja żeńskie rozwijają się szybko, mimo że powstanie swoje zawdzięcza wyłącznie inicjatywie prywatnej. W r. 1905/06 istniały w Austrii trzy stow. prywatnych gimnazyjów żeńskich, a to w Wiedniu z niemieckim, w Pradze z czeskim i we Lwowie z polskim językiem wykładowym. W r. 1906/07 wzrosła liczba prywatnych gimnazyjów żeńskich z prawem publiczności na 7, a w r. 1907/08 na 9, z 1700 uczennicami. D. c. n.

Sprawa, nad którą się trzeba zastanowić.

Wiedeń, 14 czerwca.

(A) Poseł dr. Józef Goid, jeden z najlepszych znawców finansowości naszych miast galicyjskich, wyłuszczył mi swe uwagi o projektowaniu podwyższeniu podatku od spirytusu.

Są to uwagi bardzo cenne, bo oświetlają politykę podatkową ministra skarbu, dra Korytowskiego, nie tylko ze stanowiska gospodarczego, lecz także i ze stanowiska politycznego. Przyjaciele autonomii, zwolennicy swobody krajów, niech się zastanowią, co kryje właściwie projekt dra Korytowskiego.

Mimo udziału krajów w dochodach podwyższyć się mającego o 50 k. na hektolitrze podatku od wódki i pozornej „Länderfreundlichkeit“ nowej tej ustawy, wydaje mi się ona przewianą na wskroś duchem centralistycznym.

Jeżeli kraje, a w szczególności Galicja, miały w całej pełni dla sanacji oplakanych finansów korzystać z tego podwyższenia, to należało poprostu podatek ten przekazać krajom, tak, jak to czyniono z podatkiem konsumcyjnym od piwa. Mam tu na oku w pierwszym rzędzie Galicję, która tak co do produkcji jak i konsumpcji pierwsze między krajami zajmuje miejsce. Zasada autonomiczna wymaga przede wszystkim, aby podatek pośredni, konsumpcyjny, przez ludność tego kraju uiszczany, w całości dla potrzeb tej ludności, względnie kraju, został zużytkowany. Tymczasem z nowego podatku wydziela ustawa tylko 35 proc., w którą to kwotę wliczone są i te 19.2 milionów koron, które kraje i dotychczas pobierały — przez co naturalnie udział krajów o tę całą i to znaczną sumę się obniża.

Duch centralistyczny wзира dalej i z ograniczonego na lat 9 tylko obowiązania ustawy. Zdrowa gospodarka krajowa, zadania jej daleko w przyszłość sięgające, nie znoś wprost prekluzywnych źródeł dochodowych. Czy ktoś dzisiaj powiedzieć może, jaki po 9 latach będzie stosunek nasz do rządu centralnego? Czy przez to nie składamy w ręce każdorazowego rządu broni bardzo niebezpiecznej, bo niesłychanie skutecznej przeciw krajom i ich dążeniom autonomicznym? I czy kraje, mówię znowu przede wszystkim o Galicji, będą mogły przyjąć w pomoc oplakany wprost stosunkom finansowym miast, zwłaszcza po wygaśnięciu prawa propinacji po r. 1910 — mając czasowo tak krótko ograniczone prawo partycypowania w dochodach nowego podatku?

Dalszą centralistyczną konsekwencją tej ustawy, jest postanowienie § 3, który opiewa, że minister finansów, sam minister, bez udziału ustawodawstwa ma prawo corocznie przeprowadzić korekturę kontyngentu. Proszę sobie wyobrazić,

świecie. Może... a jednak na myśl o słyszanych opowiadaniach przechodzi mnie dreszcz przerażenia. Na Bom Jardim odmierzone dotąd tylko sto kilkadziesiąt szaków; na Prudentopolis jest mało miejsca; przy mnie przyjechało tu już ze sto kilkadziesiąt rodzin. Co będzie, jeżeli agentom kompanii przewozowych uda się znowu złudniami obietnicami pociągnąć ciemne tłumy nasze za morze?

Powiedziałem już, że tym, którzy to wszystko wytrwali i przetrwali, powodzi się dobrze. Istotnie stan ekonomiczny kolonii jest wogóle dobry. Świadczą o tem takie szczegóły, jak wykupywanie gruntów naokoło kolonii i skargi, że niema się gdzie już rozszerzać, bo właściciele prywatni wobec wielkiego popytu na ziemię stawiają ceny zbyt wygórowane, jak ilość wozów na kolonii, która dochodzi do pięciuset i ilustruje wymownie ilość potrzebnych do nich koni, jak niezwykła ilość młynów (13), świadczą o tem, że Lucena jest żytnim spichrzem pogranicza i części stanu S-ta Catharina, jak wreszcie przejechanie się po szakrach i stwierdzenie, ile tu gospodarze mają herwy, tego prawdziwego bogactwa rolnika. Co do ilości wozów i koni, to zaznaczyć muszę, że wpływa na nią zarobkowanie furmankami, bardzo tu rozwinięte, ponieważ kolonię przecina wielki trakt handlowy z Rio Negro do Sao Bento, już w S-ta Catharinie.

Typ gospodarstwa rolnego, jest ten sam, co wogóle na koloniach młodszych, jak Rio Claro i Prudentopolis, to znaczy bardzo pierwotny, a może nawet jeszcze pierwotniejszy. Obraz Luceny jest bardziej dziki; mało gruntów uprawnych, dużo lasów. Rolnictwo zaniedbane. Plugi chodzą rzadko, jeszcze rzadziej nawóz wywożony jest na pola. Więc tylko urodzajność gruntów i znaczna ilość trawy są czynnikami powodzenia ekonomicznego kolonii.

W r. b. położenie ekonomiczne, jak i na wielu innych koloniach, jest oplakane, z powodu klęski szarafi. Jak jedni mówią dwie trzecie, jak inni mówią

jakie to nieobliczalne może pociągać za sobą skutki. I gdzie tu moment statystyczny — ów moment pewności posiadania, który przecież jest pierwszym i kardynalnym warunkiem zdrowej produkcji i zdrowego handlu? Takie postanowienie, oddające produkcję całego kraju w ręce każdorazowego ministra skarbu, jest wprost nie do przyjęcia i natrafi na stanowczy opór wszystkich, autonomicznie myślących żywiołów nie tylko w delegacji polskiej, ale i w całym parlamencie austriackim.

Dalszem, i to znowu Galicję najdotkliwiej trafiającem postanowieniem nowej ustawy, jest zniesienie bonifikacji za spirytus kontyngentowany z 8 na 4 kor.

Słyszalem głosy, że to rzecz obchodząca tylko „szlachciców“, i że ani stronnictwo ludowe ani też demokratyczne nie powinny się temu sprzeciwiać. Ale tak nie jest! To jest zdaniem mojem sprawą krajową w najszerszem tego słowa znaczeniu a nie sprawą klasową.

Tu o to się rozchodzi, że przez takie zniesienie pewna grupa obywateli kraju traci rokrocznie przeszło 2 miliony z dotychczasowego dochodu, co jest niepowrotną stratą i dla kraju samego. To nie są tylko „szlachcice“, tak nie wolno kwestii stawiać, — to są właściciele dóbr i cała rzesza dzierżawców, którzy i tak pod względem ekonomicznym bardzo ciężko o swój byt walczyć muszą. Pod żadnym warunkiem nie wolno nam przyłożyć ręki do zniesienia dochodów kraju i jego obywateli, dochodów, które zresztą stanowiły niewzruszoną podstawą rolnictwa, a więc i kultury krajowej.

Dlatego sądzę, że będzie to nie tylko zadaniem, ale obowiązkiem Koła polskiego, z całą uwagą i całym naciskiem czuwać nad tem „ne quid detrimenti respublica capiat“.

Nad przedłożoną nam nową ustawą trzeba będzie dobrze się zastanawiać, aby w żadnym i to w żadnym kierunku nikogo na straty nie narażać — bez różnicy stanu i klasy.

Reforma egzaminów.

Wiedeń. (TBK.) Min. oświaty zamierza wkrótce wydać rozporządzenie, upraszczające egzaminowanie i klasyfikowanie w szkołach średnich.

Zainteresowanie uczniów ma być głównie skierowane nie na noty, lecz na przedmioty i swą samodzielność. Przede wszystkim ma być utworzone miejsce wolnej pracy nauczycieli z uczniami i dlatego egzaminowanie, służące celom klasyfikacji, ograniczy się do najniezbędniejszych rozmiarów. Egzaminy klasyfikacyjne będą ściśle odosobnione od egzaminów, przedsięwziętych wyłącznie do orientacji.

Z prac pisemnych w przyszłości prace szkolne i wypracowania domowe w języku wykładowym będą przez nauczycieli klasyfikowane. Wszystkie inne wypracowania mają służyć wyłącznie do ćwiczenia się i zawsze przy udziale ucznia mają być w klasie poprawiane.

Konferencje cenzuralne będą ograniczone i tylko z końcem półroczu będą się odbywały.

W miejsce dotychczasowych świadectw po pierwszym półroczu będą wydawane wyłącznie wykazy, w których nie będzie orzeczenia co do ogólnego postępu.

Dotychczasowa klasyfikacja postępów odpada, a świadectwa roczne stwierdzać będą tylko, o ile uczeń zdolny jest do wstąpienia do klasy wyższej.

połowa wszystkich zbiorów jest zniszczona doszczętnie. Sam zaś widziałem linię Candenię, koniec Sao Joao i Sao Pedro zjedzone tak, że ziemia jest koloru brązowo-szarego. Klęska straszna, że ludzie myślą już o założeniu komitetu pomocy dla głodnych, bo panuje tam głód u wszystkich tych gospodarzy, którzy nie posiadają zapasów lub gotówki z r. z.

Pod względem rzemioł i przemysłu Polacy i Rusini zajmują na Lucenie stanowisko przeważne, obok pewnej ilości osób innych narodowości. W osadzie jest browar polski i fabryka wód gazowych Andrzeja Mastaja z Galicji, dalej jest spora cegielnia Józefa Krawczyńskiego, dziewięć młynów i trzy tartaki, poruszane wodą należą do Polaków, dwie garbarnie mają Polacy, osiem sklepów w miasteczku i większość z ogólnej liczby 25-ciu na całej kolonii; wreszcie dwa młyny maneliokowe. Niezależnie od tego jest bardzo wielu rzemieślników, ślusarzy, kowali, stelmachów, kołodziejów, cieśli, stolarzy, szewców — Polaków.

Na Lucenie i pod Rio Negro jest ogółem kilkadziesiąt rodzin słowackich z Bukowiny i ze strony węgierskiej. Położenie ekonomiczne ich jest doskonałe. Najbogatsi kupcy pp. Stroka, Pieczarka, gospodarze Faszuszy, Drodzek, Zraczek i inni są Słowakami. Ludność ta może być zaliczona do Polaków; podobieństwo języka, małżeństwa mieszane, współżycie z Polakami wywołują polonizację jej z konieczności.

Potrzeby religijne Polaków i Rusinów zaspokajają dwa kościoły (parafialny na kolonii i filialny w miasteczku), obsługiwane przez dwóch księży ze zgromadzenia Misyonarzy, ks. Sołtysika i ks. Kuminka (pierwszego nie zastałem: wyjechał na konwent do Krakowa i już do Parany nie powróci), oraz dwie cerkwie i kaplica, obsługiwane przez dwóch Bazylianów, księży Brzuchowskiego i Tytę (pierwszego nie zastałem, bo wyjechał na objazd Argentyny.)

(C. d. n.)

WŁ. PRAWDZIC.

Ferdynand Güttler

magazyn towarów modnych

we Lwowie, ul. Halicka 20

poleca najtaniej Parasolki, Boa strusie, Kolnierzyki, Krawatki, Pończochy damskie i dziecięce, Bławatki „Diana“, Gorsety brukselskie, Halki brukselskie i jedwabne. Wszelkie dodatki do krawieczyzny po najniższych cenach.

Skala not przedmiotów nauki i zachowania się będzie miała tylko 4 stopnie. Nota pilności odpada.

Przejsie do klasy wyższej będzie bezwarunkowo zabronione tylko uczniowi, który więcej niż w jednym przedmiocie będzie miał „niedostatecznie”. Jeżeli tylko z jednego przedmiotu będzie miał „niedostatecznie”, wówczas ciało nauczycielskie może zezwolić mu na przejście do klasy wyższej, jeżeli przynajmniej wogólności posiada odpowiednią do tego dojrzałość umysłu, a mianowicie tylko w klasach niższych co do tych przedmiotów, których istota na to zezwała. Jeżeli taki uczeń w następnej klasie z tego samego przedmiotu znowu nie odpowie wymaganiom, wówczas musi bezwarunkowo klasę powtórzyć.

Obok tego pozostają egzaminy poprawcze w klasach niższych z pewnymi ograniczeniami, zaś w wyższych klasach będą utrzymane jak dotychczas. Jeżeli ocena nauczyciela fachowego nie jest stanowczo niekorzystna lecz tylko chwiejna, egzamin klasyfikacyjny (Ver-setzungsprüfung) ma odbyć się w obecności dyrektora, albo nauczyciela fachu pokrewnego. Także przy przypuszczalnie niekorzystnym wyniku klasyfikacji li tylko z jednego przedmiotu musi się odbyć taki egzamin.

Obok tych najważniejszych postanowień rozporządzenie zawierać będzie także ogólne wskazówki, w jakim duchu nauczyciel ma spełniać swój równie ciężki, jak odpowiedzialny obowiązek. Wskazuje się na uwzględnienie wieku i indywidualności uczniów, jakoteż na właściwości poszczególnych przedmiotów. W wyższych klasach egzamin ma się zbliżyć do formy swobodnej rozmowy w rodzaju kollokwium.

Nowe rozporządzenie wejdzie w życie w roku szkolnym 1908/9.

Z Krakowa.

Kraków, 14 czerwca.

A zatem możemy być dumni i jesteśmy dumni. Podobał się Krakowiacy zrobili „furore” w czasie pochodu wiedeńskiego. Galicya odlakierowawszy swą przysłowioną nędzę i załatawszy swój dziurawy płaszcz przeszła wśród oklasków majestatycznie jak zdezonizowana królowa. „Der polnische Bauer”, ten pocziwy chłop polski zrobił konkietę. Co to za pyszny materyał. Pracuje, płaci sążniste podatki, nie wiele się czego domaga i jaki znakomity paradyr, jaka werwa, fantazyja krakuszek, bajeczna kolorowość strojów — jak stworzony do pochodów, zwłaszcza kiedy chochoł wyjmie mu z ręki kosa — a „ostawi jeno sznur”, którym pogania swego siwka w banderyi. I czegoż chcieć więcej. Sobieski maszerował za pan brat z Leopoldem. Wszystkim stała się zadość. Duma narodowa zaspokojona (czy naprawdę?) „Brava Polaken” wrzasnęli wiedeńscy i poszli na piwo. Wszystko w porządku, jesteśmy zadowoleni i dumni.

Teraz dopiero pobrataliśmy się naprawdę z Niemcami. To też „postępowa” młodzież uniwersytecka tak się tem przejęła, że chce na gwałt strajkować. Niech wie Tyrol czy Salzburg, niech wie prof. Wahrmund, (którego broszury tutaj ludzkie oko nie widziało), żeśmy też nie jacy tacy, ale chłopcy krakowiacy. Miejmy nadzieję, że zdrowy rozsądek weźmie górę nad głupstwem do którego pcha odłam młodzieży socjalistycznej.

Krakowscy socjaliści chcieliby za wszelką cenę podreperować swoją firmę, która zaczyna się chwiać nie na żarty. Potrzeba było zmobilizowania wszystkich socjalistycznych posłów w czasie Zielonych Świąt, ażeby

przypomnieć światu, że sekta posła Daszyńskiego jeszcze dyszy i trzyma się przy życiu. Potrzeba było ażeby sentymentalnego czy raczej sielankowego zwrotu ku wsi, w stronę ludu, ażeby wskazać nowe zdobycze, którymi można by zapłacić luki w zdekompletowanych szeregach „towarzyszy”. Ale daremnie. Ludu socjalizm nasz nie zdobędzie i połamie na nim zęby. Tak jak je wyszczerbił już na organizacjach narodowych, których — trzeba mi to przyznać — nauczył jednej rzeczy t. j. konsolidacji.

Pod tem też hasłem zrzeszania się, mieliśmy tu w czasie Zielonych Świąt cały szereg zjazdów zebrań z których najważniejsze Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, reprezentujące poważną obywatelską myśl i zawodową pracę, może się już nie jednym poszczycić rezultatem. Pod tem hasłem szeregi patniczych wycieczek dażyły do Krakowa i gościły tu w czasie świąt. Skupianie się, organizowanie, oto dwa magiczne wskazania, to słowa, którym Czesi zawdzięczają dziś bogate plony swej wystawy.

Oto nauka — zresztą już nie pierwsza, jaką krakowscy kupcy przywieźli ze „złotej Pragi”, gdzie ich przyjmowano i goszczono z tym efektem, jaki Czesi umieją rozciągać we wszystkich zebraniach, dotyczących ich t. zw. „polityki zagranicznej”, reprezentacyjnej, państwowej. A więc mówi się już o wszechświatowskim związku kupców, nauczycieli, sokolstwa i t. d. Oto do czego doprowadzili Czesi — zorganizowawszy te sprawy naprzód u siebie. U nas zaś trzeba dopiero zaczynać niemal od abecadła.

Dobrze, że na czas tych rozmyślań spadła nam wasza operetka. „Wesoła wdówka” każe zapomnieć o kłopotach życia społecznego. Zobaczymy Lelewicza — zanim pójdzie do Poznania, usłyszymy nowych śpiewaków i... jakoś to będzie. A może i drożyna wreszcie — jak barometr opadnie. Dla zwalczenia tej drożyny właśnie uformował się już ostatecznie Związek ekonomiczny urzędników wszystkich dykasteryj, o czem już poprzednio wzmiankowałem.

Związek, który wybrał przewodniczącym p. Bilńskiego, naczelnika urzędu pocztowego, postawił sobie za pierwsze zadanie kwestyę pomieszek i taniego opału. Zebrane daty, które związek zaczyna skrzętnie gromadzić — rzucą ciekawe światło na stosunek konsumentów do kamieniczników i P. T. węglarzy, rzeźników i piekarzy. A może znajdzie się i na nich rada — zwłaszcza, że jak słycać, niebawem ma być założona piekarnia parowa z funduszu konsorcjum, czy też grupy chrześcijańsko-socjalnej, zaczynającej się formować w Krakowie. Zawija się też w Krakowie Towarzystwo opieki nad zwierzętami — natomiast nie wiele słycać o opiece nad opuszczonymi dziećmi i o domu pracy przymusowej, o którym wiele się mówi i pisze jak dotąd — lecz bez skutku. Miejmy nadzieję, że nowa Rada, jak tylko upora się z wyborem wiceprezydentów (poco tyle zachodów, skoro mają być podobno ci sami) zajmie się tą sprawą przy sposobności jubileuszu cesarskiego. Bo u nas w Galicyi trzeba dopiero jubileuszu, aby stworzyć pożyteczne dzieło, które w normalnych warunkach już dawno samo przez się powstać powinno. A Sejm krajowy mógłby wprowadzić takie rzeczy inicjować i powinieneć — ba ale kiedy właściwie nie mamy Sejmu. A nawet właściwie poco nam Sejm — kiedy rząd tak miłościwie wybiera podatki i sprawuje swą władzę i pamięta za nas o Wiedniu, o Rusinach itp. Poco Sejm? Byliśmy w Wiedniu na jubileuszu a teraz pójdziemy się rozzerwać na „Wesołą wdówkę”,

RIQUET.

Na obczyźnie.

Otrzymałmy dwa listy, wymienione w ostatnich czasach między Związkiem Narodowym Polskim w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a pułkownikiem Zugmuntem Miłkowskim, członkiem honorowym tego Związku. Listy te publikujemy tak ze względu na faktyczny materyał, jaki zawierają o działalności i życiu naszej emigracji, jak również ze względu na odzwierciedlającą się w nich łączność duchową i wzajemne zaufanie utrzymujące się między poszczególnymi odłami wychodźstwa, pomimo różnic w genezie i czasie emigracji.

* * *

Związek Narodowy Polski w Stanach Zjedn. Półn. Am.
102—104 W. Division st.

Do Pułkownika Z. Miłkowskiego.

Chicago, May 20, 1908.

Czcigodny Panie!

Związek Narodowy Polski, którego Czcigodny Pan jesteście członkiem honorowym, jest organizacją polityczną, narodową, patriotyczną, której zadaniem jest skupić pod sztandarem Ojczyzny całe wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady. Potrzebę takiej organizacji spostrzegli już przed 28 laty Polacy na wychodźstwie i założyli ją, korzystając z rad i wskazówek takich mężów jak Agaton Giller, Józef Ignacy Kraszewski, Zygmunt Miłkowski i inni.

Związek N. P. zgromadził już pod jeden sztandar około 60.000 Polaków i Polek zorganizowanych w grupy autonomiczne, których liczba zbliża się do tysiąca.

Związek N. P. jest organizacją bezpartyjną. Należą doń i mogą należeć wszyscy Polacy dobrego charakteru bez różnicy przekonań religijnych, politycznych i społecznych. Jedynym warunkiem jaki Związek stawia dla aplikantów jest patriotyzm — to jest szczere przywiązanie do Polski i chęć służenia sprawie narodowej wszelkimi środkami godziwymi.

Związek N. P. utrzymuje ściśle łączność z krajem ojczystym i nie zaniedbuje żadnej okoliczności, aby nieść pomoc rodakom. Tak n. p. Związek złożył około 35.000 dolarów na Skarb Narodowy, wysłał kilka tysięcy dolarów na fundusz dla dzieci polskich katowanych we Wrzesznie, wysłał do Warszawy około 20.000 dolarów na braci cierpiących głód skutkiem braku pracy w latach 1905/6-m, wspierał swym groszem Macierz Szkolną w Królestwie i działkę walczącą o język ojczysty w Pruskim zaborze itd. itd.

W Ameryce Związek przyczynił się do podniesienia imienia polskiego przez złożenie funduszu na postawienie pomnika Kościuski w Washingtonie oraz przez urządzenie wieców protestacyjnych z powodu przejścia w Berlinie prawa o wyłączeniu Polaków.

Wydział ubezpieczeniowy Związku wypłacił już wdowom i sierotom po członkach 2,600.000 dolarów, oprócz kilkudziesięciu tysięcy wydanych na wsparcie w wyjątkowym nieszczęściu. Dział oświatowy Związku założył około setki bibliotek polskich w różnych koloniach, wychował kilkudziesięciu młodych Polaków w amerykańskich uniwersytetach i wydał swoim kosztem cały szereg książek, broszur i memoirów. Od 15-go stycznia b. r. Związek Narodowy Polski zaczął wydawać pismo codzienne — „Dziennik Związkowy” — „Zgodę” w celu rozpowszechniania między ludem polskim na wychodźstwie patriotyzmu i zasad zdrowego umiarkowanego postępu.

Wam nic nie będzie, a ja bym jeszcze... — nadrabiał znowu i siłił się na uśmiech. Interesa moje idą najgorzej... Żymirski spłatał mi figla, chłopci, których ty bierzysz w opiekę, dopomogli. strajk... słowem uмышлен się z fortuny — mówił szybko, jak gdyby zagadywał i najzupełniej obojętnie — przedsiębiorstwa, oparte na kredycie, zawodzą najczęściej... Jakichże zysków potrzeba, by coś się okroiło po opłaceniu długów na dziesiąty, dwunasty procent...

Opowiadali ludzie cuda o rektyfikacji... Zbudowałem i gotów jestem dziś odprzedać... W tym kraju wszystko rozbija się o to, że ludzi niema... Jedni kradną, drudzy uprawiają politykę... Miałem pisarza, który w oborze czytał gazetę, a wieczorami pisywał wiersze patriotyczne...

I doczekaliśmy się rewolucji — prawil glosem niedbałym. Narobi tu ona bigosu... Pójdziemy wszyscy z torbami... Dlatego ja machnąłem ręką... Jak powódź, to powódź... Na to niema rady... Odbiorą, albo zniszczą, spalą... stratuja... Igni ferroque...

A pracowałem niemało i, widzisz, koniecznie dla zysku, nie przez chciwość auri sacra fames, nie z tej dwuznacznej pasyjki, żeby z rubla urodził się mały synek — półrubel... Była to twórczość... Jedni na papierze, na płótnie, w marmurze, ja w przemyśle... Lubiłem gorączkę zdyszanych dni, wrący ukrop spraw i owo złudne zapewne poczucie potęgi... Ktoś inny usiadłby wygodnie przy stole suto zastawionym i zajałby poziewając — mnie trawiła żądza życia... Pamiętasz, spierałmy się niegdyś jeszcze w Kamieńcach, toczyliśmy długie rozprawy właśnie o życiu... częstowałem mnie swoim pesymizmem, który jest także paskudną chorobą...

(C. d. n.)

201

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ELUNA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Ktoś słusznie zauważył, że żyjemy jak gdyby wśród stada dzikich zwierząt. Spacerujemy ulicą, bawimy się w teatrze, wskazujemy do tramwaju, a dokoła czają się hyjny, szakale, tygrysy... Kładziemy się spać, tymczasem w nocy jakaś gadzina... Na każdym kroku niebezpieczeństwo... Jeśli zamkniesz się w domu, w czterech ścianach higieny, to jakiś znajomy uprzejmie przyniesie ci w chusteczce do nosa zarazek... Ile włosów na głowie tyle wrogów... Gruźlica, rak, kamienie, nieżyty, skir, zapalenie ucha i opon, otrzewna, nerki... Organizm człowieka to pole bitwy, która nie ustaje ani na chwilę... Sześć czy siedem chorób mieszka w nas stale i czeka sposobności... Sekcje to wykazały... Zdałoby się, że niema ratunku... Ale na szczęście istnieje taki sobie pan Tupalski, Ostrowski, Zabojski, który za pomocą kilku łyżek mikstrury albo pigułek zapobiega, usuwa, zwalcza... Czy to nie jest cudowne!

Gdy doktor zapisał mi lekarstwo — opowiadał jeszcze — udaje się zwykle sam do apteki, siadam i czekam. Co moment otwierają się drzwi, wpadają zdyszane kucharki, jakieś panie, młodzi ludzie, lokaje postawiają... płacą, odchodzą z pośpiechem... Lubię ten widok... Myślę wówczas, że gdzieś na jakimś łóżku chory wije się w cierpieniach i trwodzi i że w małej butelce, w pudełku z proszkami, starannie zawiniętym i opieczętowanym, czyjaś ręka przyniesie mu życie, ulgę i radość... Myślę o potędze medycyny i człowieka...

— Aż wreszcie przychodzi godzina, w której żadne lekarstwo i żaden doktor... — trafnie, ale najbardziej niesubtelnie, zauważył Paweł.

Pan Hilary drgnął mimomoli odsunął się od zięcia, mruknął parę razy powiekami.

— Ano tak — zgodził się cicho.

— Aga była młoda, lekarz czuwał od rana do nocy...

— Ano tak...

Nastąpiła cisza. Pan Hilary bezradnie przebiegał palcami, siłił się na jakiś uśmiech, nadrabiał...

— Ktoż o tem nie wie? — mruknął.

I było coś takiego w fałszywym uśmiechu, w intonacji, w tem pozornie bagatelizującym przejściu do porządku, że nawet Paweł zmiarkował się i podniósł badawcze spojrzenie... A w chwili, gdy patrzył, wydało mu się, że widzi tę rudą o wysokim spracowanym czoło głowę już w trumnie, na białej atlasowej poduszce, uśpioną, straszliwą nieruchomą...

— O czem myślałeś teraz? — niespokojnie i podejrzliwie spytał teść.

Paweł zmieszał się, rzekłbyś złapany na gorącym uczynku.

— Myślałem, że dzień jutrzejszy przyniesie ciekawe nowiny — kłamał niezgrabnie, pod uporczywym wejrzeniem teścia, pewny, że on czyta mu w oczach — powtarzając na mieście sensacyjne plotki o ustępstwach rządu... dziś w nocy nadejdzie podobno oficjalne potwierdzenie...

A pan Kamieniecki zgadł rzeczywiście:

— Być może, być może — rzekł dziwnym głosem. Ty wszakże myślałeś, że dla mnie już bliska godzina, w której żadne lekarstwo...

— Ależ ojciec!

— Sukces nie otrzymasz... czekaj tedy cierpliwie...

Kufry Mädlera i angielskie



AMERICAN HOUSE

Lwów, ulica Trzeciego Maja l. 11.

Zawiadamiając o tem Czcigodnego Pana, jako członka honorowego, a więc współwłaściciela pisma, mam zaszczyt zwrócić się doń z prośbą, abyś w poczuć swego obowiązku jako członka organizacji raczył nadesłać dla Dziennika Związkowego chociażby kilka słów swojego pióra z zachętą dla rodaków, aby się łączyli pod sztandar swej wielkiej organizacji na wychodźstwie, aby budowali tu nową Polskę, która mogła w chwili właściwej pospieszyć z czynną pomocą swej starej Macierzy i ze wskazówkami jak się mają zachowywać Polacy na obczyźnie, aby zachować swą wartość dla wspólnej nam wszystkim Matki Polski.

W nadziei, że Czcigodny Pan zechce przychylić się do naszej prośby.

kreślmy się z głębokim szacunkiem i pozdrowieniem bratnim. Podpisani:

M. B. Stęczyński prezes.

S. J. Czechowicz sekretarz jener. T. Siemiradzki redaktor nac.

Odpowiedź pułkownika Z. Miłkowskiego brzmi:

Zürich, d. 8 czerwca 1908.

Do Zarządu Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P.

Szanowni, dostojni Obywatele!

Wasza z d. 20 maja r. b. do mnie wystosowana odezwa wzruszyła mnie i uradowała — wzruszyła i uradowała pamięcią o starcu jakim jestem i postawieniem go w jednym szeregu ze ś. p. A. Gillerem i ś. p. J. I. Kraszewskim, których rady i wskazówki przyjętemi i w wykonanie przez Was wprowadzonymi zostały. Przypomniało mi to i uprzejmość serdeczną, gdy do Was r. 1900 jako gość zawiązałem — i moje z Wami rozmowy o „Starym Kraju“, o Ojczyźnie w ucisku, o obowiązku służenia Jej.

Odezwa Wasza mówi mi, żeście obowiązkiem ten pełnili i pełnić go nadal zamierzacie, czyniąc mi przy tem zaszczyt powołania mnie do współpracowania z Wami.

Zaszczyt ten z głęboką przyjmuję wdzięcznością. Postaram się odpowiedzieć mu, o ile mi na to zezwala pozwolą siły. Tymczasem pozwolę sobie wskazać Wam dwie potrzeby, dwie ważne potrzeby, o których pamiętać i którym czynić zadość winniśmy.

Jedną jest obrona patriotyzmu polskiego — obrona nie tylko przeciwko zaborczym wrogom, usiłującym wydrzeć z nas duszę polską, ale i, niestety przeciwko swoim, tak tym, których zbalamucili doktryny, zaliczające Ojczyznę do przeżytków przesądnych, jako też tym, co zawiedzeni w nadziejach, rozbudzonych przed dwoma laty, na duchu podupadli i w słowa przez Kościuszkę pod Maciejowicami nie wymienione uwierzyli. Nad potęgowaniem w Polakach obłędów tych usilnie nieprzyjaciele Polski pracują. Znanie Wam są wypadki czasów ostatnich w zaborach moskiewskim, pruskim i austriackim. W dwóch pierwszych wyraziły się one cynizmem — w celu wynarodowienia Polaków — deptaniem w odniesieniu do nich praw i sprawiedliwości. W Austrii trzymanie się od stu z górą lat w polityce wewnętrznej systemu „divide et impera“, który w r. 1846 wywołał rzeź tarnowską, doprowadził obecnie do rozpamiętania się ze strony braci naszej, Rusinów, nienawiści narodowościowej, pozbawionej racji istotnej, zaprawnej dla zohydzenia wobec świata spółobywateli polskich kłamstwami i oszczerstwem i uwiecznionej zamordowaniem wysokiego urzędnika państwowego. Objawy te, oddziaływując na umysły przyniatająco, zubożniają jednych, zrażają drugich i przyczyniają się do rozpręgnięcia związków i organizacji patriotycznych. Śród nich niektóre, w zaborze zwłaszcza moskiewskim, upadają. Trzyma się instytucja, założona sumptem wspólnym przez demokrację krajową i Związek N. P. w Ameryce, zabezpieczona od upadku a będąca patriotyzmu polskiego, jedynej moralnej siły naszej ostoją: Skarb Narodowy Polski. Czuwajcie nad nim, Obywatele, zasilajcie go! — zasłużył on na to, bez niego bowiem nie byłoby przyszło do patriotycznego Ludu Polskiego w Królestwie Kongresowym uświadomienia, które się tak świetnie i tak poważnie na wiecach i na wyborach do Dumy zmanifestowało i które nadal utrzymywać należy.

Jest to jedna z potrzeb, o której pamiętać i której czynić zadość Polacy w kraju i na wychodźstwie powinni.

Uczynienie zadość potrzebie drugiej od Was, Obywatele, przeważnie zależy — od Was, jako od obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, mocarstwa, mającego głos w areopagu mocarstwom świata.

Nasza, jako Polaków Stanów Zjednoczonych obywateli, rola jasna jest w sprawie, która Stany Zjednoczone szczególnie obchodzi: w sprawie pokoju.

Sprawa ta obchodzi i nas, ponieważ do zarzewi wojennych, tłących na gruncie europejskim, zalicza się sprawa polska ze względu na to, że pomimo największe ze strony zaborców, celem zagłuszenia jej, wysiłki, na moment jeden nie głuchemi, nie cichnie, nie gaśnie. Nie tu, to tam, to ówdzie wytaczają ją przed sądy światowe mało ważne na pozór zdarzenia. Tydzień temu „prawdziwie“ rosyjski patriotyzm na razie osłupiał, nastę-

pie gniewem srogim zawrzał, gdy niewinne, kulturalne poselstwo słowiańskie w samym Petersburgu, a nawet i w Warszawie o sprawiedliwość dla Polski głośno się upominało. Dawniej nieco opinia publiczna w Prusiech oburzyła się na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, T. Roosevelta, za przyjęcie przezeń Waszego o przesładowaniu Polaków memoriału i obietnicę rozważenia onego.

To ostatnie świadczy, że Wy, wychodźcy polscy, w Ojczyźnie nowej, co Was do łona swego przygarnęła, w sprawach Ojczyzny Waszej starej, głos macie...

Mówiłem Wam o tem r. 1900, w czasie pobytu mego śród Was.

Przypomniałem Wam to w liście, przez pp. Stanisława Osadę odczytanym r. 1905 na XVI sejmie Z. N. P. w Buffalo, w przededniu zwołania do Haagi holenderskiej, na domaganie się T. Roosevelta, a pod wezwaniem Mikołaja II, urzędnika w Błagowieszczeńsku topicielstw chińskich i w Kiszyniewie pogromców żydowskich, drugiej konferencji pokojowej.

Głośne konferencje te, ani pierwsza ani druga, na nazwę pokojowych nie zasługują, obie bowiem miały na celu nie usunięcie powodów do wojen, ale gwarantowanie mocarstwom zaborów i zapewnienie im bezkarności w krzywdzeniu społecznym, gwałceniu praw i deptaniu sprawiedliwości międzynarodowej. Rumunii nie wolno, ale Rosyi wolno urządzać pogromy żydowskie. Dlatego pożądanie przez ludzkość pokoju, trwające od pierwotnin uspołeczniania się jej a naznaczone wyraźnie dziewiętnaście wieków temu przez chrześcijaństwo, wołające w świątyniach bożych „od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas, Panie!“ — dla tego pożądanie to doprowadzić kiedyś musi do konferencji pokojowej takiej, na której, na żądanie Wasze, Polacy Stanów Zjednoczonych obywatele, delegaci Unii amerykańskiej upomną się o pokój dla ludzkości rzetelny, sprawiedliwy, nie dla widoków Mikołajów, Wilhelmów klejony, lecz na wiązaniu etycznym, rzetelnie chrześcijańskim zbudowany.

Pokój taki Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, etykę i chrześcijaństwo pomijając a biorąc na uwagę zjednoczeniowy (federacyjny) republikański ich ustrój, oraz handlowych i przemysłowych intentów ich rozwój, jakoteż nie zupełnie zabezpieczającą je wobec wojennych z zewnątrz zamachów na granic ich lądowych rozciągłość, — pokój rzetelny stanowi dla nich nieodzowną, konieczną i nagłą potrzebę.

Nieodzowność, konieczność i nagłość tę sprawę Stanów Z. A. P. ze sprawą polską łączy i Wam, Obywatele, daje sposobność służenia wiarą i prawdą Ojczyźnie Waszej podwójnej — tak tej z którejście wyszli i dla której ukochanie w waszych i dzieci waszych sercach pielęgnujecie, jak tej, do którejście przyszli i której od Was wdzięczność się należy.

Służcież im: „Starej“, zasilając w niej pracę patriotyczną, „Nowej“ podtrzymując w niej i pobudzając działalność polityczną-międzynarodową na drodze rzetelnie pokojowej, na której i czynność szersza przewidywać się daje — albowiem nie łatwo Mikołaje i Wilhelmy na pokój rzetelny się zgodzą.

Kończąc, dziękując Wam raz jeszcze, Obywatele szanowni i kochani, za pamięć o mnie i za wezwanie mnie do współpracy.

Z. MIŁKOWSKI.

Z wiecu ogólnie-akademickiego.

Na dzień 13 bm. zwołano staraniem Czytelni akademickiej, Wzajemnej Pomocy, Bratniej Pomocy uniwersyteckiej, dublańskiej i słuchaczy weterynaryi wiec ogólnie akademicki młodzieży polskiej do sali Towarz. pedagogicznego z porządkiem dziennym: Sprawa zamierzonego otwarcia uniwersytetu i politechniki rosyjskich w Warszawie.

Mimo, że pertraktacje przedwiecowe z młodzieżą postępową, zmierzające do wspólnego zorganizowania wiecu, zostały udaremnione, to jednak przywódcy wezwali młodzież postępową osobnemi odezwami do jak najliczniejszego udziału w wiecu, motywując wezwanie tem, że sprawa szkolnictwa polskiego jest nader ważną a zwoływaniem osobnego wiecu rozpoczętej akcji osłabiać nie chcą.

Dzięki temu wiec zgromadził ogół młodzieży akademickiej bez różnicy przekonań politycznych.

Przewodniczącym wiecu wybrany został p. Stefan Pałowski przewodn. „Czytelni akademickiej“ 333 głosami przeciw 260, (które otrzymał p. Sztolcman przew. Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki), zastępcami pp. Skowronek Józef i Węgrzynowski Lesław.

Referat imieniem zwołujących wiec wygłosił p. G. student politechniki. W przemówieniu swoim podniósł on, że młodzież, opuszczając zakłady warszawskie, zdecydowana była porzucić je aż do uzyskania szkoły polskiej w Królestwie i dziś walkę o tę polską szkołę prowadzić dalej jest gotowa. Przypomniał zebranym obraz rosyjskiej szkoły, znieprawiającej umysły, wychowującej skarlłowaciale charaktery, szkoły, kierowanej nie przez

ludzi nauki i wiedzy, ale jednostki, którym za wszystko starczy rubel.

Wszelki żywszy objaw polskiej kultury i wiedzy był przez nich nazywany zachwalstwem i butą. Prawdą jest, że praca kulturalna w Królestwie Polskiem ucierpiała przez wyjazd tych jednostek, które na barki swoje brały lwią część ciężaru narodowego wychowania społeczeństwa, ale za to ci, co wrócą ze studiów za granicami Królestwa stokroć więcej będą walcili niż ta młodzież, co została z jakichkolwiek powodów w kraju.

Młodzież ma tę niezłomną wiarę, że przez konsekwentne stosowanie bojkotu i cel swojej walki osiągnąć zdoła i na teraz do wytrwania w tej walce nowe zastępy młodzieży polskiej ze szkoły średniej skłoni. Ta wiara w powodzenie walki zmusza młodzież do powtórne-go zaznaczenia swego stanowiska, wobec zamierzonego otwarcia moskiewskich uniwersytetów.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos p. Kukiel i wyraził obawy, czy bojkot uniwersytecki, na który cała młodzież w zasadzie się zgadza, nie zostanie osłabiony przez propagowane obecnie idee wszechsłowiańskie.

Mowca żądał, aby w tej sprawie wiec, a przede-wszystkiem młodzież polska zajęła stanowisko.

Wobec tego p. G. złożył imieniem swoich przyjaciół politycznych następujące oświadczenie:

„Podzielamy wyrażone obawy, czy nowe prądy rosyjsko-słowiańskiej polityki nie będą godziły w idee niepodległości. Jednakże nie uważamy, aby rozważanie i decydowanie tej tak zasadniczej sprawy przysługiwało w chwili obecnej wiecowi.

W tym momencie, kiedy nabierzemy pewności, że te nowe prądy mogą istotnie naszemu patriotyzmowi zagrażać, zabierzemy w tej sprawie głos stanowczy.”

Mimo tego oświadczenia część młodzieży postępowej, która jak się okazało nie była zainteresowaną tematem wiecu, usiłowała przemycić na porządek dzienny sprawę zjazdu wszechsłowiańskiego. Widząc jednakże, że pod względem formalnym jest to niedopuszczalne, opuściła zebranie, oświadczaając, że przyłącza się do postanowionej rezolucji.

Po dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję referenta i p. Rataja:

a) Młodzież polska zgromadzona dnia 13 czerwca 1908 na wiecu ogólnie-akademickim we Lwowie wobec zamierzonego otwarcia uniwersytetu i politechniki rosyjskich w Warszawie uchwała:

1. przyłączyć się do najenergiczniejszego protestu młodzieży polskiej przeciw ponownym zakusom skierowanym ku wskrzeszeniu wyższych szkół rosyjskich w Królestwie, pozostających pod solidarnym bojkotem społeczeństwa i całej młodzieży polskiej;

2. stwierdzić, iż walka o szkolnictwo polskie w Królestwie jest akcją ogólnie-narodową bez względu na dzielące naród nasz kordony;

3. wyrazić gotowość młodzieży polskiej we Lwowie do odparcia za każdą cenę wszelkich usiłowań zmierzających ku złamaniu bojkotu szkolnego w Królestwie.

b) Celem przeprowadzenia odpowiedniej agitacji w prasie, dalej celem zorganizowania materialnej pomocy dla studentów z zaboru rosyjskiego, wiec wybiera następujący komitet z prawem kooptacji: Cieysztor, Mączyński, Pałowski, Rataj, Świątalski, Sztolcman i Węgrzynowski L.

Rezolucje te uchwalono przez aklamację to jest 468 głosami obecnych na sali.

Zgromadzenie producentów ropy.

Drohobycz, 14 czerwca.

W wielkiej sali miejskiej gimnastycznej zebrało się dziś przeszło 300 producentów ropy, celem gremialnego przystąpienia do Krajowego Związku producentów ropy. Zgromadzenie znajdowało się pod wrażeniem olbrzymich wybuchów ropy w szybach Oil City i Annen, które osiągnęły niebywałą dotąd cyfrę dziennej produkcji przeszło 100 wagonów, tak, iż nie podobna było ująć tego wybuchu i regularnie ropę odtłaczać, lecz część musiała pojsć do rzeki. Ta olbrzymia produkcja, świadcząca z jednej strony o obfitości naszych pokładów ropnych, z drugiej strony w obecnej chwili dezorganizacji przemysłu przyniatająca targ ropny, jest najlepszym argumentem przemawiającym za potrzebą szybkiej organizacji, mogącej regulować zbyt ropy.

Zgromadzenie zgalił imieniem komitetu p. inż. Wolski. Przedewszystkiem powitał obecnych na zgromadzeniu reprezentantów Wydziału krajowego, radcę dra Jahla, posłów p. p. Loewensteina, Libana, Długosza i hr. Zamoyskiego, reprezentantów władz, starostę Noela, naczelnika sądu radcę Pileckiego, naczelnika urzędu górniczego dra Midowicza, przedstawicieli świata finansowego, dyrektorów Biechońskiego, Ślawikowskiego i Lechowskiego. Następnie w dłuższym przemówieniu wskazał p. Wolski na rozbić dawnej Petrolei, na derutę ceny jaka po tem nastąpiła i trwa do dnia dzisiejszego. Brak zmysłu organizacyjnego u naszych producentów w dalszym ciągu podtrzymuje to przesilenie, które niebawem może się zamienić w katastrofę. Projektów dla

Do wiadomości
P. T. Lwowlan
i Przyjezdnych
5929 z prowincyi!

Chlubnie znana
RESTAURACJA

Filipa Bisanza

Lwów, pl. Bernardyński 2, poleca

Korzystny abonament na obiady. — Kolacje po przedstawieniach. — Piwo pilzneńskie B. B. — Przednie wina austriackie, francuskie, reńskie i węgierskie. — Kuchnia otwarta do godz. 12 w nocy. — Wszelkie wygody.
Ceny przystępne! — Lokal wytworny. — Najodpowiedniejsze miejsce dla zebrań kółek przyj. i towarzyskich.

Tapety

najnowsze, również największy wybór w Galicji, prowadzę tylko TAPETY krajowe, angielskie i francuskie.

Wzory z oenami wysłać opłatnie.

J. SZYDŁOWSKI

Lwów — Plac Smolki 1a.

uzdrowienia naszego przemysłu jest dużo, lecz żaden z tych projektów nie może być wykonany, póki producenci nie stworzą jednej zwartej masy, jednego związku, któryby dał jednolity kierunek i legitymację do wszelkich pertraktacji handlowych; dotąd nie można było osiągnąć żadnego porozumienia, ani z bankami, ani z ministerstwem kolejowym co do opalu lokomotyw, gdyż każdy wskazywał na rozbicie producentów.

W dalszym ciągu omawia p. Wolski niektóre punkty statutu Krajowego Związku producentów ropy, oświadczając, iż statut ten jest rezultatem żmudnej pracy komitetu i uwzględnioną jest w nim jaknajszersza autonomia producentów co do wpływu na sprzedaż ropy. Z dawnych postanowień regulatywu Petrolei opuszczono ustęp o producentach rafinerach i ich przywilejach, szczególnie warunki oddawania i sprzedaży ropy będą zawarte w regulatywie i w kontraktach komisowych, które mogą być wypracowane dopiero wtedy, gdy będziemy wiedzieli, z jakimi instytucjami finansowymi Związek wejdzie w układy; dzisiaj najważniejszym jest, by producenci podpisując deklaracje oświadczyli, że na żądanie zarządu Związku ropę swą oddadzą Związkowi do dyspozycji. P. Wolski zakończył swoje przemówienie gorącym apelem do zebranych, by wszyscy bez wyjątku podpisali deklaracje przystąpienia.

Imieniem firm niemieckich, wysłany z Berlina dr. Paweł Schwarz odczytał oświadczenie, iż firmy niemieckie zainteresowane w przemyśle naftowym galicyjskim, również tworzą Związek, który ręką w rękę pragnie iść z nowym związkiem galicyjskim.

Następnie przewodniczący p. Wolski udzielił głosu zastępcom sfer parlamentarnych i finansowych.

Pierwszy przemówił członek Wydziału krajowego dr. Jahl, dziękując prezydium za zaproszenie na to zebranie, które mu dało możliwość zetknięcia się bezpośredniego z przemysłowcami. Wydział krajowy zajmował się niejednokrotnie sprawami przemysłu naftowego przy pracach nad ustawą naftową, przy budowie zbiorników krajowych, lecz kontakt przemysłu naftowego z Wydziałem krajowym mógłby być o wiele silniejszy i realniejszy, gdyby producenci utworzyli jeden Związek. Mowca więc z całym zadowoleniem wita powstanie nowej organizacji i zachęca obecnych do jaknajliczniejszego przystąpienia.

Następnie zabiera głos dr. Loewenstein, który uznaje całą ważność obecnej sytuacji, gdyż w wielkim przesileniu znajduje się jedyny i największy przemysł Galicji; sprawa przesilenia w przemyśle naftowym jest ważną sprawą krajową. Mowca jest za zjednoczeniem wszystkich producentów, gdyż tylko wtedy parlament i rząd liczyć się będą z postulatami tego przemysłu. Mowca radzi wysłanie deputacji do namiestnika, marszałka i Koła polskiego i przedłożenie temu ostatniemu postulatów wybrania komisji bezustannej, dla ochrony przemysłu naftowego. Dr. Loewenstein oświadcza, iż wszystkie czynniki krajowe i rządowe użyją całego wpływu dla tej wielkiej galei przemysłu, lecz żądają dyrektywy ze strony ogółu przemysłowców. Mowca wzywa zebranych do zrzeszenia się w nowej organizacji, cytując słowa poety: Jednością silni! rozumni szale.

Następny mowca dr. Halban jako poseł sejmowy z miasta Drohobycz, radby widzieć także przemysł naftowy zjednoczony, gdyż wtedy stanowisko posłów naftowych w Sejmie byłoby silniejsze i miałby więcej określoną dyrektywę. Mowca radzi sferom rządowym dawać jasno określone postulaty, a nie wymagać od nich inicjatywy, gdyż rząd powinien być tylko wykonawcą żądań społeczeństwa.

Imieniem świata finansowego przemawiał dyrektor Biechoński, prezes Związku stowarzyszeń zarobkowych w Galicji i wyraził zdziwienie, że nawet najdrobniejsze galeje przemysłu są w Galicji zorganizowane, gdy największy przemysł takiej jednolitej organizacji nie ma; w tem leży jego słabość.

Poseł hr. Zamojski wskazał na to, iż przemysł tak wielki, jakim jest dzisiaj przemysł naftowy w Galicji wymaga daleko większej opieki rządu, której dzisiaj nie ma. Także i reprezentacja nasza w parlamencie wiedeńskim, z wyjątkiem niektórych posłów, niedostatecznie zajmuje się sprawami naszego przemysłu i nie zawsze ma dla naszych postulatów czas, gdy na przykład dla obrony przemysłu gorzelniczego czas się zawsze znajduje. Mowca proponuje uchwalenie rezolucji, domagającej się od ministerstwa kolejowego natychmiastowego opalania lokomotyw ropą.

(D. n.)

Banda włamywaczy przed sądem.

Jutro rozpoczyna się przed sądem przysięgłych we Lwowie rozprawa przeciw szajce włamywaczy, którzy od kilku lat niepokoiłi Lwów i prowincję, a gościli też w Wiedniu, w Pradze, Gracu itd., z rozmaitem powodzeniem próbując zaopatrzenia się w gotówkę. Powodzenie na ogół mieli niezłe, suma bowiem skradzionej przez nich gotówki dochodzi 100.000 kor., a gdyby

nie to, że w paru wypadkach spłoszono sprawców, zabierających się właśnie do pracy, byłaby cztery razy większa.

Na czele bandy stał niejaki Edmund Śniegucki, poddany rosyjski, znany pod nazwiskiem Wasińskiego jako „król galicyjskich włamywaczy“. Wasiński też jest głównym oskarżonym w jutrzejszym procesie, on odpowiada za wszystkie zbrodnie, a dokoła niego grupują dopiero inni członkowie szajki, obciążeni silniej lub słabiej zależnie od tego o ile byli pomocni swemu hersztowi.

Pierwszy oskarżony, Edmund Śniegucki, fałse Wasiński odpowiadać ma za 13 zbrodni kradzieży dokonanych i usiłowanych, za zbrodnię morderstwa, za zbrodnię udzielenia pomocy do ucieczki z więzienia, dalej za szereg przekroczeń, jak włóczęgostwo fałszywe meldowanie się, bezprawne noszenie broni itp.

Morderstwa dopuścił się Wasiński w samą wigilię z r. w Pradze, strzelivszy z browninga do policyanta Franciszka Kautsky'ego, który ścigał go wraz z towarzyszącymi wyprawy.

„Chronologiczny porządek“ kradzieży Wasińskiego w czasie od września 1906 do końca grudnia 1907, a więc w przeciągu 15 miesięcy, z czego jednak trzeba odliczyć pół roku przepędzone w areszcie śledczym, skąd następnie zbiegł, jest taki:

1) We wrześniu 1906 r. włamał się do sklepu bankiera Joachima Maschlera w Tarnowie i ukradł pieniądze na przeszło 800 k.

2) W listopadzie tego roku dobrał się do sklepu jubлера Barucha Feuersteina w Kołomyi i zabrał zegarki, łańcuszki i biżuterię, wartości kilkuset koron.

3) W lutym 1907 usiłował dostać się do kantoru Szymona Kornbliha w Stanisławowie i w tym celu, zaopatrzony w broń i narzędzia, wszedł do piwnicy pod kantorem, gdzie począł już wybijać otwór w sklepie.

Spłoszono go jednak i razem z towarzyszami Kosem, Litwinem i Gottwaldem aresztowano. Później po nieudanej próbie ucieczki, aresztowani zostali przewiezieni do Lwowa, Wasiński jednakowoż potrafił przy pomocy dozorczy Walochy zbiec z więzienia razem ze znajomymi złodziejami Schwarzerem i Szypturem.

Wydostawszy się na wolność prawie natychmiast począł Wasiński dalej uprawiać swoje rzemiosło. I oto dalszy rejestr jego kradzieży w przeciągu 5 miesięcy:

5) W sierpniu 1907 r. dobrał się do sali położonej nad lokalem kasowym Zboru izraelskiego gminy m. Lwowa, gdzie począł już wybijać otwór w podłodze, chcąc się dostać do lokalu kasowego. Nie mógł jednak dać rady, bo sufit był silny.

6) We wrześniu, w nocy 7-go urządził Wasiński w towarzystwie swojej szajki aż trzy wyprawy w domu przechodnim w Rynku pod l. 39. Dostał się tam do sklepu jubilerskiego Berty Sassowej i wyniósł stamtąd różne przedmioty, wartości przeszło 8.000 k.; ze sklepu Sam. Rubinfelda ukradł gotówkę około 230 kor., oraz trunki i sardynki, wreszcie z trafiki Marcina Wawrowa tytoń, cygara, marki pocztowe i bankiety wekslowe, wartości przeszło 500 k.

7) Wieczorem 28 września włamał się do mieszkania dyrektora ruskiego teatru Józ. Stadnika przy ul. Krasickich i skradł gotówkę około 1.700 k. 12 rubli, biżuterię i garderobę p. Stadnikowej i rewolwer, — wartości przeszło 1.000 koron.

8) W październiku 1907 r. ukradł we Wiedniu w „Tempelverein für Mariahilf und Neubau“ gotówkę 2.935 koron, złoty medal, wartości 1.000 kor. i papier: ry wart. około 9.000 kor. — sekretarzowi zaś tego Towarzystwa Bondy'emu gotówkę 2.000 k. i monety zagraniczne.

9) W październiku 1907 dostał się do piwnicy pod sklepem jubлера Saula Schiffa w Rzeszowie, i wraz z szajką swoją począł już wybijać otwór w sklepieniu, ale spłoszony został przez samego Schiffa.

10) W październiku 1907 z Banku kredytowego w Przemyślu skradł po rozbiciu kasy gotówkę 11.455 kor. 30 gr., a dyrektorowi Silberfeldowi 7 kuponów 3 proc. zakładu kredyt. ziemsk.

11) W nocy na 3. listopada w Gracu skradł z lokalu „Israelitische Kultusgemeinde“ papiery wartościowe na 750 kor.

12) W grudniu 1907 dostał się do piwnicy pod sklepem jubлера w Pradze, chcąc urządzić zamach na jego własność, ale został spłoszony. W ucieczce tej zabił Kautsky'ego.

Współwinną w zbrodniach Wasińskiego jest żona jego Władysława z Wachowskich Śniegucka, oskarżona o zbrodnię uczestnictwa w kradzieżach męża, o współwinę w tych zbrodniach przez ukrywanie i przechowywanie skradzionych przedmiotów, o fałszywe meldowanie się, przybieranie fałszywych nazwisk itp.

3. Izidor Knobloch, trzeci oskarżony, 21 lat liczący syn szynkarza, odpowiada za zbrodnię współudziału kradzieży u jubлера Feuersteina w Kołomyi, w Tow. ruskich księży i urzędników we Lwowie i w Banku kredytowym w Przemyślu. Charakterystyczne, że Knobloch oskarżony jest też o okradzenie swego mi-

strza Śnieguckiego, któremu, wezwany do Pragi na nową wyprawę, ukradł pierścień z brylantem i gotówkę i wrócił do Lwowa, gdzie pierścień zastawił.

4. Izidor Till złotnik, oskarżony o współwinę i uczestnictwo w kradzieży, ukrywanie skradzionych we Lwowie i Kołomyi kosztowności i współudział w usiłowanej kradzieży w Pradze.

5. Floryan Stanisław Adamski, agent handlowy i handlarz nierogacizną, brał udział w kradzieży w Tow. ruskich księży i urzędników we Lwowie, w kradzieżach w t. zw. bramie Andriollego, w kradzieży we Wiedniu i w Banku kredytowym w Przemyślu. Był to główny towarzysz wypraw Wasińskiego. Ponadto jest oskarżony o ukrywanie zbrodniarzy: Hüttnera, Wasińskiego, Knoblocha i Szwarcera, po ucieczce tegoż z więzienia, o fałszywe meldowanie się i nieprawne noszenie broni.

6) Wilhelm Hüttner, recte Frieser, drugi główny współwinnik Wasińskiego, bez żadnego stałego zajęcia, ukrywał się po aresztowaniu całej szajki, długi czas przed okiem policyi, aż go aresztowano w Moguncyi. Należał do wyprawy na sklepy w „bramie Andriollego“, brał też udział w nieudanych kradzieżach u Schiffa w Rzeszowie i jubлера w Pradze.

7) Wiktor Michalski, czeladnik bronzowniczy, był pomocnym przy kradzieżach w Tow. ruskich księży i urzędników, w bramie Andriollego i w Zborze izraelskim we Lwowie, oraz u złotnika Schiffa w Rzeszowie.

8) Teodor Schwetlich również czeladnik bronzowniczy, „występował“ w wyprawach na sklep Schiffa w Rzeszowie i kasę Zboru izraelskiego we Lwowie, tudzież w kradzieży na szkodę dyr. Stadnika.

9) Stanisław Uścieński, właściciel pracowni bronzowniczej we Lwowie, nabywał od spółki Wasiński et Comp., skradzione przedmioty i biżuterię, a nadto organizował pomoc dla Wasińskiego w jego wyprawie w Pradze i ukrywał u siebie ściganego Wasińskiego, jego żonę, Hüttnera, Szyptura i Szwarcera.

10) Franciszka Uścieńska, jego żona i

11) Luiza Tittlowa, żona oskarżonego Leopolda Tittla, odpowiadać będą za przechowywanie skradzionych u Sassowej we Lwowie biżuterii.

12) Stanisław Walocha, dozorca więźni we Lwowie, odpowiada za to, że ułatwił Wasińskiemu, Szypturowi i Szwarcerowi ucieczkę z więzienia przy ul. Batorego, ukrywał w Samborze w mieszkaniu swej żony oboje Wasińskich i Hüttnera, oraz że ukrywał wraz z żoną skradzione pieniądze.

13) Marya Walochowa, żona poprzedniego, oskarżona o ukrywanie Wasińskich i Hüttnera i skradzionych przez nich pieniędzy.

14) Jerzy Kostur, aktor ruskiego teatru, oskarżony o doradzanie Wasińskiemu i Spółce kradzieży u dyr. Stadnika i nakłanianie do popełnienia kradzieży na szkodę „Karpackiego sojuzu“ lub „Narodnej Torhowskiej w Kołomyi, wreszcie

15) Majer Leib Beispiel, czeladnik malarski, oskarżony o przechowywanie skradzionego przez Knoblocha pierścienia.

Z krótkiego przedstawienia całego szeregu zbrodni widać, że obok Wasińskiego i jego żony, którą prawie zawsze widzimy obok męża, gorliwie z nim „współpracującą“, najbardziej poszlakowanymi są Adamski, Hüttner, Knobloch, Michalski, Tittl i Schwetlich, najbliżsi pomocnicy Wasińskiego; reszta to pomocnicy, niezbędni hersztowi do ukrywania i pozbywania łupów, ukrywania i ułatwiania ucieczki i t. p.

Jednak nie wszyscy członkowie czynni i pomocnicy szajki Wasińskiego zasiadają obecnie na ławie oskarżonych. Brak wśród nich Kosa i Litwina, którzy razem z Wasińskim i Gottwaldem, brali udział w wyprawie Wasińskiego na kantor Kornbliha w Stanisławowie, gdzie się Wasińskiemu pierwszy raz noga powinęła i dostał się pod klucz. Jednakże ci byli już sądzeni i odsiadują karę, z wyjątkiem Gottwalda, który został uwolniony i Wasińskiego, który zbiegł z więzienia śledczego, aby po paru miesiącach wolności, po szeregu popełnionych zbrodni, wśród których nie zawahał się i przed zabiciem policyanta, dostać się bez wyjścia w ręce sprawiedliwości.

Wasiński, nazywa się właściwie Edmund Śniegucki, Przechodził w życiu rozmaite koleje i z niejednego, jak mówią, pieca jadł już chleb.

Urodzony w 1877 r. w Iwanowicach, gub. kaliska, ożenił się w 1899 w Warcie, z Władysławą z Wlachowskich i aż do roku 1901 prowadził tam piekarnię. Następnie przeniósł się do Częstochowy, a w r. 1904 widzimy go już we Wiedniu, gdzie od czerwca do listopada pracował jako kapelusznik pod nazwiskiem Piotra Boby z Babc. Z Wiednia przenieśli się Śnieguccy pod nazwiskiem Piotra i Władysławy Boba do Strij, gdzie prowadzili piekarnię. W lutym 1905 aresztowano rzekomego Piotra Bobę pod zarzutem nabywania kradzionych kur. Wypuszczony z aresztu śledczego na wolną stopę, skorzystał Śniegucki ze sposobności i uciekł z żoną do Jarosławia, gdzie pod nazwiskiem „Edmunda Babińskiego“ przez trzy miesiące handlował nierogacizną. W maju 1905 jest już Śniegucki z żoną w Zakopanem, jako „Piotr Babiński, pucer pralni chemicznej“. Nie pobyli



Do fotografowania
dla amatorów

Peleryny zakopańskie
Lodeny tatrzańskie

Znane, doskonałe, salonowe i podróżne aparaty nowe, nieprzewyższone aparaty ręczne do zdjęć momentalnych, jak również wszelkie utensylia fotograficzne nabyć można u

A. MÖLLA

c. i k. dostawcy dworu
WIENIEN

I, Tuchlauben 9.

Natychmiastowe wykonanie kopii fotograficz. amatorów.
Na żądanie wielkie ilustr. cenniki.

Kiecka fabryka sukna

6581

Zajączek i Lankosz

Lwów, Jagiellońska 3. — Kraków, Rynek A-B 44.

i tam długo, bo już w połowie września t. r. przenieśli się do Tarnowa, gdzie mieszkali jako Babińscy, w styczniu 1906 są już we Lwowie, i tu mieszkali jako Babińscy, zaś od kwietnia jako Sadowscy.

Na lipiec i sierpień jadą Śniegucy do Krynicy i znikają stamtąd w nocy na 23 sierpnia, w tej samej nocy, w której okradziono tam sklepy trzech kupców.

Do tej pory są sprawy Śnieguckiego-Wasińskiego nieznane.

Między 28 a 30 września popełnia Śniegucki pierwszą kradzież w kantorze wymiany Szymona Maschlara w Tarnowie, poczem pojechali do Czerniowca, gdzie się zameldowali jako Richter, chemik z Krakowa z żoną i żyli jak podawali „z procentów”.

Następują potem kradzieże w Kołomyi i Stanisławowie i Śniegucki dostaje się do więzienia, jako „Wasiński”, i przewieziony do Lwowa, ucieka z więzienia i popełnia coraz to śmielsze kradzieże we Lwowie, Rzeszowie, Wiedniu, Gracu, Pradze.

Ukrywa się najwięcej we Lwowie, gdzie się czuł najbezpieczniej i stąd wyrusza na gościnne występy. Żona jego przebywa też najwięcej we Lwowie.

Zaopatrzwszy się w piękną gotówkę, zdobytą z szeregu kradzieży, głównie w Banku kredytowym w Przemyślu, udaje się Śniegucki z żoną na pobyt do Pragi. Tam jako Elsnerowicze urządzają sobie mieszkanie, przyjmują służącą, żyją jak przykładni mieszczanie.

W tym czasie, tj. w listopadzie z. r. przygotowuje Śniegucki wielką wyprawę na sklep jubilera Severina, gdzie mógł się obłowić na 30000 kor.

Sprowadza ze Lwowa przy pomocy Uścińskiego Knoblocha, jednakże ten nie chce brać udziału w wyprawie na obcym terenie i ucieka, okradając swego mistrza, więc w pomoc przyjeżdżają Śnieguckiemu Adamski i Hüttner.

Wyprawa, podjęta w noc wigilijną nie udała się i skończyła się morderstwem policyjanta Kautsky'ego.

Adamski dostaje się w ręce policyi, Śniegucki z żoną wracają do Galicji, ukrywa ich w Samborze Walocha i jego żona, Hüttner ucieka również nie zostawiając po sobie śladu.

Jednakowoż tu opuścił Śnieguckiego recte Wasińskiego szczęśliwy jego los; dostał się nareszcie w ręce policyi, tak gorąco pragnącej go schwycić, a z nim cała szajka dostała się pod klucz.

Wasińskiego, wskutek denuncjacji, aresztują w mieszkaniu Uścińskiego we Lwowie, w Samborze Wasińską i Walochów, w Kołomyi Kostura, we Lwowie resztę współników, w Moguncji Hüttnera, który sam się oddał policyi. Ostatnią tajemnicę Wasińskiego, powiedziała policyi jego żona, odsłaniając jego właściwe nazwisko: Śniegucki. On sam potem przyznał się do wszystkich prawie zbrodni.

Razem ze sprawą Wasińskiego-Śnieguckiego i tow. sądzoną będzie sprawa udziału Mieczysława Gottwalda b. dzierżawcy dóbr, w kradzieży u Korubliha w Stanisławowie, gdyż Trybunał kasacyjny we Wiedniu, wskutek rekursu prokuratora zniósł wyrok sądu przysięgłych, uwalniając Gottwalda i Gottwald zasiadzie na ławie oskarżonych razem z Wasińskim-Śnieguckim, jako 16 członek czynny jego szajki.

Rozprawie jutrzejszej przewodniczyć będzie radca S. Berson, oskarżać zaś prokurator Lubieniecki.

Wstęp na rozprawę za biletami.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Otwarcie uniwersytetu. Pisma warszawskie donoszą, że w uniwersytecie tamtejszym zaczęto już robić przygotowania do otwarcia. Zabrano się do sprzątnięcia pokoiów i sal wykładowych, przyczem niektóre się odświeża, reperuje i maluje. W kancelaryi pełno młodzieńców, dopytujących się o warunki przyjęcia. Wielu żydów zwraca się z zapytaniem co do normy procentowej, ograniczającej liczbę studentów żydowskich.

Gmina rosyjska w Warszawie. Warszawscy prawdziwi Rosjanie usiłowali zorganizować stowarzyszenie rosyjskich właścicieli domów w Warszawie. Władze gubernialne jednakże z powodów formalnych odmówiły legalizacji stowarzyszenia. Inicytorowie akcji nie dają jednak za wygraną i mają przedstawić nową ustawę. Rzeczone stowarzyszenie ma być zaczątkiem gminy rosyjskiej, której zorganizowania niebawem ma domagać się warszawski związek prawdziwych Rosjan.

Przeciw językowi polskiemu. Korespondent petersburski „Kuryera Warszawskiego” doniósł swemu piśmu, iż — jak się tego dowiedział z „najpewniejszego źródła” — jest już podpisane i wkrótce będzie ogłoszone wyjaśnienie Rady ministrów w spornej kwestii wykładu geografii i historii w szkołach prywatnych w Królestwie Polskim w języku rosyjskim. Rada ministrów orzekła, że przepis wykładu w języku rosyjskim stosuje się również do historii i geografii powszechnej.

W kwestyi tej pisze „Głos Warszawski”, pismo stojące blisko Kola Polskiego, że sprawy nie należy uważać jeszcze za przesadzoną oraz rozróżnia tu dwie kwestye: 1) sprawę Polaków nauczycieli historii powszechnej, którą już rozstrzygnęła Rada ministrów i aczkol-

wiek dokładne brzmienie tej uchwały nie zostało jeszcze ogłoszone, to jednakże „Głos” przewiduje, że obecni nauczyciele Polacy pozostaną na swych stanowiskach, oraz 2) sprawę języka wykładowego historii i geografii powszechnej.

Ukaz z d. 1 października 1905 roku, zezwalając na otwieranie w Królestwie szkół prywatnych polskich, zastrzegając, że w szkołach tych wszystkie przedmioty wykładane być mogą w języku polskim, z wyjątkiem „języka rosyjskiego, historii i geografii”. Ponieważ wynikł spór o to, czy ostatnie dwa wyrazy stosują się tylko do historii i geografii Rosyi, czy też i do powszechnej, ministrowie oświaty, handlu i rolnictwa odwołali się do Senatu, przyczem wszyscy trzej jednomyślnie oświadczyli, że, wedle ich zdania, ukaz dotyczy tylko historii i geografii Rosyi. W d. 6 listopada 1906 r. I-szy departament Senatu rozstrzygnął tę kwestyę większością głosów, zgodnie z wnioskiem ministrów. Sprawa przeniesioną została w maju 1907 r. do t. zw. I-go ogólnego zebrania Senatu, skąd, z powodu różnicy zdań, zwróconą została do opinii ministra sprawiedliwości i z tą opinią przedstawioną została ponownie Senatowi, który dotąd jej ostatecznie nie rozstrzygnął.

Tyle „Głos”. Prawdopodobnie opinia Senatu, przy obecnym kursie reakcyjnym, wypadnie na niekorzyść języka polskiego.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

Zakład wodoleczniczy Dr. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok.

Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, kąpiele sienne, najnowsze przyrządy zanderowskie etc. Kuchnia wykwinna i zdrowa. Oddzielny stół jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacja, dezynfekcja. Cena od 8 koron wwyż z całym utrzymaniem. 5790

Zakład wodoleczniczy i sanatorium

6167 spec. chorób nerwowych
Dra B. KUPCZYKA, Kraków, Szujskiego 11.

Docent chorób usznych 5811

Dr. Teofil Zalewski

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12--1 i od 3--5, Lwów, ul. Akademicka 22.

Kancelaryja adwokacka

Dr. FRANCISZKA JAGLARZA

przeniesioną została do domu 6291
przy ul. Brajerowskiej 1. 12, I piętro.

ZNANA SZKOŁA KROJU

E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 66

Węgry Villa Ucnay, Hauptstrasse.
Cieplie Trencezyńskie Dr. Emil Münz
b. wieloletni sekundaryusz
szpitala św. Łazarza w Krakowie. 5078

BADEN

pod Wiedniem. Wytworne miejsce pobytu dla potrzebujących kuracji wszelkiego rodzaju, rekonwalescentów i pragnących odpocząć, bez przymusu leczenia się. — Urządzenie według ostatnich wymogów nowoczesnych. Wszelkie wypróbowane metody leczenia. 2052

SPÓŁKA FAKTUROWA

Lwów, ul. Kościuszki 1. 7, II p.
eskontuje: faktury, pretensye książkowe, rymesy, zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego. 4044

Marienbad

Dr. St. Benedykt Kwiatkowski
b. I. Asystent klin. chorób wewnętrznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego
ord. od 1 maja do 1 października. 4780
Radca cesarski 4603

Dr. W. Sadowski Willa Schönheim, ordynuje jak corocznie u wód w Reichenhall. 5637

Jako prawdziwe dobrodziejstwo

uznawają tak matki i dzieci w licznych wypadkach niedostatecznego pokarmu piersiowego, podawanie dzieciom maki dla dzieci „Kufek”. „Kufek” mąka dla dzieci jest łatwa do strawienia, zawiera najlepsze substancje pożywne i może być strawioną nawet przez najłagodniejszy żołądek niemowlęcia. Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie ulegają zaburzeniom żołądkowym. Pouczającą broszurę „Niemowlę” otrzymać można darmo w odnośnych składach lub od firmy R. Kufek, Wiedeń III. 5639

FRANCISZKA JOZEFA GORKA WODA

NAJZNAMOWITSZY ŚRODEK PRZECIWSZCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

→ Organizacyja producentów ropy. Komitet organizacyjny podaje do wiadomości pp. producentów, że deklaracye przystąpienia można podpisywać we Lwowie w biurze krajowego towarzystwa naftowego (ul. Kraszewskiego 1. 1) i w Drohobyczu w biurach adwokata dra Z. Spitzmana, inżyniera Wacka i Juliusza Sussmana.

→ Ćwiczenia pionierskie. Uczniowie szkoły kadeckiej odbywają corocznie ćwiczenia praktyczne w elementarnych zasadach pionierstwa, mianowicie w kopaniu rowów ochronnych, szaficów polnych i t. p. Ćwiczenia te odbywały się zazwyczaj na gruntach miejskich obok toru wyścigowego z powodu jednak, że grunt ten jest wilgotny, magistrat w tym roku zezwolił na odbycie tych nauk na gruntach bliższych, położonych między szkołą Kadecką a t. zw. Dubśówką. Nauka ta będzie trwać od dzisiaj do 25 b. m., poczem grunt miejski zostanie zupełnie wyrównany i przywrócony do pierwotnego stanu.

→ „Związek rodzicielski” urządza festyn we czwartek na placu powystawowym; w razie niepogody festyn odbędzie się w niedzielę.

Festyn urządzonej pomyslowo z unikaniem wszelkich banalności festynowych, mnóstwo niespodzianek, kilka orkiestr; zabawa w dobrym stylu zapewniona.

Cel piękny, nad którym usilnie pracuje „Związek rodzicielski” starczy za wszelkie reklamy.

→ Składka na pomnik Andrzeja Potockiego. Po wspólnej wycieczce rolniczej do Dublan złożyli pp. Bogusław Cieński, Jankowski Władysław, Zieliński Franciszek, Lityński Zygmunt, Godlewski Stefan, Jurystowski, i Kozłowski Stanisław na rzecz pomnika żywego k. 470, które w numerze dzisiejszym w rubryce składek kwitujemy, oraz k. 70 na rzecz pomnika spiżowego.

→ Teatry: Teatr miejski. W poniedziałek (nowość) po raz pierwszy „Żona dwóch mężów”, angielska krotoczwila ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobsona; tłum. M. Sachorowski.

We wtorek (nowość) po raz drugi „Żona dwóch mężów”, angielska krotoczwila ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobsona; tłum. M. Sachorowski.

→ Repertuar Teatru lwowskiego w Krakowie.

W poniedziałek d. 15 czerwca: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach F. Lehara.

We wtorek d. 16 czerwca: „Traviata”, opera w 4 aktach Verdi'ego, występ Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę d. 17 czerwca: „Cavalleria rusticana”, opera w 1 akcie Mascagni'ego, zakończy: „Pajace”, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla, występ Ireny Sołłohub, Wład. Floryańskiego i Tad. Łowczyńskiego.

→ Sprawy teatralne. Występy Przybyłko-Potockiej. Znakomitą artystkę poznaliśmy w dwóch jeszcze rolach, w Schnitzlera „Kolacyje” i jako Hankę w „Moralności Pani Dulskiej”.

„Kolacyja” jest to cacko, doskonale zrobiony dyalog, fejletonik lekki i zgrabny; by ją zagrać, trzeba aktorów wytwornych, viveurów pierwszej wody, słowem trzeba Francuzów, tych samych, którzy grali kiedyś na scenie lwowskiej „Kolacyjkę” z Charlottą Wiehe; tej zaś ani na krok jeden w oddaniu roli ze sztuczki Schnitzlera nie ustąpiła Przybyłko-Potocka. Niezrównana swoboda, humor, pijacki sentyment w dalszym ciągu, wreszcie „tragizm” w scenie wyznania, bajeczna lekkość w traktowaniu całej historii zrobiły cacko z roli; tem też okropniejszą miało minę otoczenie pani Przybyłko, które jako żywo nie było wielkopańskie. Skrupulatny widz, widząc to otoczenie, obawiał się, czy też kto za tę kolacyję zapłaci — tak mało można było mieć zaufania do tych książąt na scenie. Poza tem „gabinet” na scenie wyglądał tak, jak nie wygląda obskurna restauracya na przedmieściu. Sklecone to wszystko bez smaku, tandetne i nędzne; cóż za niegrzeczność zapraszać gwiazdę baletową do takiej nory. Shocking! W takich lokalach bywają z niechęcią chórzystki...

W „Moralności pani Dulskiej”, grała Przybyłko rolę Hanki; dowiodła raz jeszcze ogromnej wszechstronności talentu; jest tak samo wyborna, jako wytworna kokota i tak samo świetna w roli brutalnej.

Pożegnano wczoraj Przybyłko-Potocką gorąco; będzie na scenie lwowskiej witana zawsze serdecznie; czas nie po temu przeszkodził liczniejszej teatralnej frekwencji, dlatego powinien kiedyś teatr lwowski zaprosić znakomitą artystkę w lepszym czasie, by mogła rozmarzyć i więcej zajmujący okazać repertuar, niż ten, na który jej pozwolił teatr lwowski. (m)

Kazimierz Kamiński wystąpi gościnnie na scenie lwowskiej sześć razy; po raz pierwszy wystąpi we środę, 17 bm. w znakomitej swej roli hr. Waldhafa w „Bogatym wujaszku” Karlweisa; w piątek po raz drugi jako Tetierew w „Mieszczanach” Gorkiego, w sobotę, w Ostrowskiego „Łapownikach” jako Jussow.

→ Żywy pomnik. Pod ogłoszoną przed kilku dniami we wszystkich dziennikach odezwą w sprawie funduszu burs polskich im. Potockiego opuszczono przez pomyłkę druku nazwisko dra Bronisława Michalewskiego, sekretarza komitetu. Tamże zaszła omyłka co do nazwiska p. Aleksandra Miłskiego (podano: Milewskiego).

Najmodniejsze materyały

Towar doborowy, ceny nadzwyczaj niskie na prowincye, próbki franco. 4033

na suknie i kostiumy damskie poleca w olbrzymim wyborze magazyn Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka 1. 12.

Lista składek na ten cel w „Słowie Polskim” doszła dzisiaj do sumy 31.110-19.

Odezwa komitetu zrobiła w całym kraju jak najlepsze wrażenie; świadczą o tem listy nadsyłane z prowincji.

Spodziewane jest wkrótce posiedzenie komitetu wykonawczego pod przewodnictwem dra A. Zaremby Cieleckiego. Komitet zajmie się sposobami agitacji na rzecz funduszu, który dotąd jest za mały jeszcze, aby mógł służyć za podstawę szerszej akcji oświatowej.

Jeżeli ta akcja ma się zacząć od nowego roku szkolnego, to potrzeba przez lato znacznego wysiłku ofiarności, aby ten fundusz uzupełnić przynajmniej do stu tysięcy koron.

Zwracamy uwagę osób, bawiących na kuracyi w miejscach kąpielowych, że należy wszędzie zarządzać składkę na fundusz burs im. Potockiego i w ten sposób wciągnąć do akcji gości z za kordonu.

→ **Protest starorusinów.** Starorusini uczuli się dotkliwie dotknięci oświadczeniem ministra Bienerta, że nie ma w granicach austriacko-węgierskich narodu rosyjskiego, z wyjątkiem kilka tysięcy Lippowanów na Bukowinie. Postanowili rządowi pokazać, że jednak są. Wezwali zatem zwolenników swoich do podpisywania petycji, w której protestują przeciwko nieuznawaniu „ruskaho naroda” w Galicji, powołując się jednocześnie na rzekome prawa historyczne i motywując to rzekomymi źródłami historycznymi. Petycję tę dołączono do „Halyczanina” i staroruskiego tygodnika dla ludu „Ruskoje Slovo” — a redakcyje obu pism wzywają do energicznego ściągania podpisów i pieczęci gmin i instytucyj.

Pojęcie „ruskaho naroda” jest tak nieściśle, że ilość podpisów pod petycją nie zaświadczy bynajmniej o tem, ile osób poczuwa się do rosyjskiej narodowości; natomiast petycja jest o tyle znamienna i skuteczna, że wskazuje nam, jakimi wpływami wśród Rusinów cieszy się umiarkowana polityka staroruska.

→ **Kapitał zakładowy Banku krajowego** W październiku 1907 uchwalił Sejm upoważnienie dla Wydziału krajowego do zaciągnięcia w 4% obligacyach pożyczki w sumie 10,600.000 koron, celem powiększenia kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości piętnastu milionów koron. Uchwała ta otrzymała Najwyższą sankcję. Przed przystąpieniem do emisji obligacji tej pożyczki, odniósł się Wydział krajowy do ministerstwa skarbu z prośbą o wyjednanie w drodze konstytucyjnej, aby obligacje tej pożyczki mogły być używane do lokacyi kapitałów fundacyjnych, pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych; następnie o przyznanie dla tych obligacyi, jako służących celom publicznym, uwolnienia od należności stemplowych tak od obligacyi jak i kuponów; wreszcie o zatwierdzenie wzorów i tekstu emitować się mających obligacyi.

Na pismo Wydziału krajowego nadeszła obecnie przychylna odpowiedź z ministerstwa skarbu. P. minister: zatwierdził wzory i tekst obligacyi i przyznał uwolnienie od należności stemplowych obligacyom nowej pożyczki krajowej w granicach ustawy państwowej z 25 marca 1902.

P. minister zawiadomił zarazem, że równocześnie podjęte zostały kroki potrzebne, w celu konstytucyjnego wyjednanie kwalifikacyi lokacyi pupilarnych dla tej pożyczki krajowej. P. minister dodał, że równocześnie wyjednanie zostanie prawo lokacyi pupilarnych także dla drugiej pożyczki, zaciągniętej się mającej przez Wydział krajowy w wysokości 10 milionów koron na budowę szkół ludowych.

Stfinansowaniem pożyczki na powiększenie kapitału zakładowego Banku krajowego, zajmie się Bank krajowy w zastępstwie Wydziału krajowego.

Nowa pożyczka nie będzie wprowadzoną na targ publiczny, a jedynie obligi te użyte zostaną do stałych lokacyi publicznych.

→ **Urabianie nastroju.** „Głos Polski”, wychodzący w Tarnopolu, podaje charakterystyczny wypadek, jaki zaszedł w Kołędzianach, świadczący, jakich środków używają ukraińcy w celu wywołania „nastroju” między włościanami.

Nauczyciel Dmytro Semkowicz, przeniesiony obecnie do Kosowa, przystąpił do bawiącego się przed cerkwią ludu w dniu 27. kwietnia br. i rozpoczął ich grzmieć za zabawę w czasie, gdy „z polecenia nowego namiestnika tysiące Rusinów pada od kuli”. Część włościan uwierzyła „ukraińskiemu” krzewicielowi oświaty, zwłaszcza gdy pokazał owe wieści wydrukowane w gazecie, a mianowicie socjalistyczny „Głos” z 25. kwietnia b. r., w który mieści się następująca notatka:

„Przemyśl: Podczas uroczystości grupka Rusinów z tajnej studenckiej organizacyi rewolucyjnej wdarła się w Przemyślu od strony Garbarzy na dworzec i usiłowała wysadzić pociąg w powietrze. Batalion wojska dał salwę, wobec czego Rusini cofnęli się, pozostawiając 1200 trupów na placu boju”.

Chytry hajdamaka, korzystając z ciemnoty ludu ruskiego podał mu tę wiadomość, ale nie powiedział, że pod tytułem artykułu znajduje się napis „Obrazki z przyszłości”. Czyż dziwić się można, że na wsi wśród ludu ruskiego panuje wrzenie, jeśli ludzie mający krzewić oświatę rozbudzają w ten sposób dzikie instynkty? Przeciw Semkowiczowi zrobiła żandarmeria doniesienie

karne a Ukraina będzie miała zapewne jednego heroja więcej.

→ **Obchody jubileuszowe w szkołach.** Rada szkolna krajowa wydała do dyrekcji wszystkich szkół w kraju okólnik w sprawie obchodu jubileuszu cesarskiego w szkołach. Obchód ma się odbyć we wszystkich szkołach dnia 2 grudnia. Dzień ten ma być wolny od nauki szkolnej, ewentualnie zaś mają kierownicy zakładów naukowych uwolnić młodzież i poprzedniego dnia od nauki celem przygotowania obchodu.

→ **Wiadomości urzędowe.** Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, powróciwszy z podróży urzędowej do Krakowa i Wiednia, gdzie był na audyencyi u cesarza, objął urzędowanie i przyjmował, jak zwykle, w ubiegłą niedzielę. Przyjście we środę 17 b. m. musi odpaść z powodu wyznaczonego na ten dzień posiedzenia plenarnego Rady szkolnej krajowej

→ **Rozprawa Wasińskiego** rozpoczyna się jutro. To też w sądzie czynią przygotowania do tej niebywałej rozprawy. Trybunał i prokurator dziś od rana zajmują się uporządkowaniem liców sądowych, których jest dobre dwie fury. Składają się na nie kufry, kosze, kasy i kasetki i cała garderoba od kapelusza do chusteczek od nosa. Olbrzymi stos tworzą akty sądowe, do których przeniesienia użyto kilkunastu woznych.

→ **Rozprawa przeciw Siczynskiemu** odbędzie się nieodwołalnie 30 b. m. Gdyby do tej pory nie skończono rozprawy z Wasińskim, to ta będzie przerwana. Bilety już wszystkie rozdane, a taki był popyt, że nawet dla radców i sędziów nie starczyło. Rusini dowiedziawszy się, że termin rozprawy ostatecznie wyznaczony, ławą wpadli do prezydium sądu i roszczytali bilety. Wstęp bez biletu nawet wysokim dygnitarzom wzbroniony.

Dziś w południe odbyła się konferencja obrońcy dra K. Lewickiego z Siczynskim, korytarz zalega masa akademików ruskich, wobec tego wzmocniono na korytarzach dozór. Oprócz obrońców podanych poprzednio, zgłosił się dr. Buber ze Lwowa.

→ **Konferencja mordercy Siczynskiego z obrońcą** dr. Kostiem Lewickim trwała od godz. 10^{1/2} do 12-tej w południe. I byłaby się może dłużej przeciągała, gdyby zarządca więzień nie zwrócił był uwagi p. obrońcy, że konferencja trwa dłużej, aniżeli na to pozwala regulamin. Po konferencji Siczynski z uśmiechem opuścił salę obrońców a odchodząc do celi posłał siostrze i otaczającym je kolegom całusa. Chciał do nich jeszcze coś przemówić, ale na groźną postawę dozorczy i konwojującego go żołnierza z bagnetem, odstąpił od tego zamiaru.

→ **Marya 1-voto Sikorska 2-voto Drozdowicz,** żona właściciela realności, zasnęła w Panu dnia 14-go czerwca b. r. o godzinie pół do 11-ej w nocy przeżywszy 75 lat.

Obchód pogrzebowy odbędzie się we wtorek, dnia 16-go czerwca 1908 r. o godzinie 6-ej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Murarskiej l. 5 na cmentarz Janowski.

→ **Przejechani przez pociąg.** Piszą nam z Gródka, że wczoraj między przystankiem Kamienobród przy słupie km. 316 a stacją Mszana o godz. 3 popołudniu wychodzący ze Lwowa pociąg expres, a z przeciwnej strony, t. j. w kierunku do Lwowa pociąg ciężarowy, dostało się pod koła pociągu „expres” dwóch robotników kolejowych pracujących na torze kolejowym w tem miejscu, a to „wiser” nazwiskiem Mikołaj Miśków i robotnik dzienny Jan Ostrowski, obaj z Powitny.

→ **Zapomniano w Brzuchowicach** na stacyi lub w restauracyi pulę preferansową owiniętą w biały papier. Rzeźelnik znalazł zechce łaskawie zwrócić lub dać znać do drukarni „Słowa Polskiego”.

→ **Zgubiono.** P. Wojciech Ptak zgubił świadectwo egzaminu z rachunkowości i świadectwo odbytej praktyki. — P. Rachel Melcerowa zgubiła w ul. Słonecznej lub w mieście czarną torebkę skózaną zawierającą 10 kor. 52 h., pokwitowanie firmy p. Błockiego i parę białych tiulowych rękawiczek.

→ **Znaleziono.** Przed kilku dniami w ul. Łyczakowskiej pugilares czarny, skórkowy zawierający 1 k. 60 h.

→ **Kronika policyjna.** W szynkowni pod l. 12 w Rynku, przytrzymano ubiegłej nocy dezertera artylerji polnej Mikołaja Rozborskiego i oddano w ręce patrolu wojskowego. — Kucharcę pp. Słowikowskich, zamieszkałych pod l. 8 przy ul. Lenartowicza, jadwidze Turek skradziono z otwartej spiżarki cztery suknie, trzy bluzki i żakiet łącznej wartości przeszło 100 k.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.). Tutejszy oddział Tow. przyrodników im. Kopernika odbył drugie z rzędu posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. E. Dunikowski wygłosił wykład pod tytułem: „Z podróży do Meksyku”.

Prelegent przedstawił pięknym językiem w dwugodzinnym wykładzie własne obserwacye oraz wrażenie, zebrane podczas podróży na kongres geologiczny do Meksyku. Tło wykładu stanowił rys geologiczno-geograficzny południowej części północnej Ameryki, poczem przeszedł prelegent do omawiania historii kultury oraz politycznej ziemi Meksykańskiej. Na zakończenie zdemontrował kilkadziesiąt diapozytywów, wykonanych starannie ze zdjęć fotograficznych, charakterystycznych zabytków geologicznych oraz kulturalnych meksykańskich, czem słuchaczy ogólnie zainteresował.

→ **Ważna wiadomość dla letników!**

Firma Jan Höflinger, fabryka cukrów i herbatników, we Lwowie, przy ul. Teatralnej l. 8, uwiadamia swoich w. szan. odbiorców, którzy wyjeżdżają do miejsc kąpielowych i uzdrowisk krajowych lub zagranicznych, że przez czas od 1 czerwca do 1 września b. r. opłaca sama koszty przesyłki i nie liczy za opakowanie wszelkich zleceń poczynawszy od 1 klg. herbatników lub cukrów, tak, ażeby nie było żadnej różnicy w cenie między towarami kupowanymi w sklepie we Lwowie, a sprowadzonym. Zamówienia uskuteczniamy odwrotną pocztą. 5347

Podziękowanie.

Za trudy i okazaną życzliwość w chwili smutku i żalu po stracie najdroższego męża i ojca ś. p. Włodzimierza Bujnowskiego, serdeczne podziękowanie Czcigodnemu Duchowieństwu, powiatowej Kasie chorych, Towarzystwom Sokół i Gwiazda, oraz Wszystkim, którzy pospieszyli oddać ostatnie usługi, tą drogą przesyłają

Aniela Bujnowska
i Stanisławowie Warmscy
Drohobycz 8 czerwca 1908. 6843

Jak w baśni.

Wiedeń, 13 czerwca.

(A) Baśń czarowna, zrodzona w wyobraźni bujnej i barwnej poety natchnionego, przesuwająca się przed oczyma widza na placu cesarskim festynowym. Korowód jubileuszowy był przesłaniczym na całej linii pochod. Jego punkt kulminacyjny, to chwila, gdy się przesuwał przed pawilonem monarszym.

Ów pawilon monarszy zbudowano na Ringstrasse pod zewnętrzną bramą zamku. Po obu stronach pawilonu biegły dwa skrzydła półkoliste amfiteatralne. Na przeciwko wybudowano również amfiteatr półkolisty Środkiem, między obu podkowami, biegła ulica, tworząca między obu amfiteatrami arenę. Wejście na arenę od strony opery i wyjście z areny w stronę parlamentu miało kształt dwóch bram tryumfalnych o fantastycznych kształtach. Całość, monumentalna, ozdobiona kwiatami, girlandami, wytapetowana, umajona od dołu do góry, robiła wrażenie wielkiej sali. Stropem tej sali był błękit nieba tak pięknego, jak pięknem bywa na wiosnę w Wiedniu.

Na stopniach amfiteatru ustawiono tysiąc krzeseł. Jedno z nich otrzymał nasz korespondent.

Trzy godziny i minut dziesięć stał u rampy pawilonu monarcha siedemdziesięcioośmioletni, wyprostowany, uważający na wszystko, salutujący, witający grupy poszczególnie pochod. Ani razu nie spoczął, ani razu nawet się nie dotknął poręczy fotelu. Odsunął go daleko w tył poza siebie, złożył dowód niezmiernie siły woli i panowania nad sobą. Boć ludzie o wiele młodszy od cesarza Franciszka Józefa byłiby zmęczeni stanieniem przez trzy godziny, znużeni wrażeniami, które falą nieustanną napływały pod czaszkę.

Monarcha przecież zapanował nad znużeniem. Nie pokazał go ani na chwilę. Chciał, aby przedstawiciele ludów jego państwa widzieli go rzeźkim, niezmordowanym, uprzejmym, dalekim od wszelkich znamion ułomności lat podeszłych.

Owa żelazna siła starca — to pierwsze i główne wrażenie wczorajszej uroczystości, nauka dla każdego z nas młodszych, nauka zwłaszcza dla narodów, które, jak my, Polacy, chorujemy na brak woli.

Drugie wrażenie — to niezwykle zjawisko atmosferyczne, które umysłem przesądnym wydało się cudem istotnym. Oto w połowie pochodu na niebie błękitnem, bez deszczu wśród pogody, trwającej nieprzerwanie od dwudziestu czterech godzin, ukazała się wprost pawilonu cesarza tęcza barwna. Końce łuku opierały się na obu gmachach muzealnych, jego napięcie najwyższe znajdowało się nad pomnikiem Maryi Teresy.

Zjawisko atmosferyczne, nic więcej! Zrobiło ono przecież — wszyscy to widzieli — na jubileacie wrażenie bardzo głębokie.

Pochód się składał z dwóch części: historycznej i narodowej.

Historyczna, kostyumowa przedstawiała różne epoki historii dzierżaw Habsburskich od pierwszej chwili, gdy skromny hrabia szwajcarski Rudolf z Habsburga otrzymał koronę cesarską i nad Dunajem, zgruzgotawszy potęgę króla Ottokara, ugruntował fundament własnych posiadłości. Pierwszy tedy jechał milczący, samotny praszczur cesarza. Na starcu widok owej postaci założyciela dynastji wywarł wrażenie tak głębokie, że przyłożył chustkę do oczu. Przeszło, daleka przeszłość wyjrzała ku niemu na światło dzienne.

Aż wreszcie tutaj, w Wiedniu, pod bramą zamkową wobec cesarza, wśród owego tysiąca ludzi obcych dobiegły mnie dźwięki znane i drogie pieśni naszej, polskiej, wprawiającej krew w żywszy obieg, dźwięki, które porwują każdego, mającego choć odrobinę w sobie porwów żołnierskich z epoki Kościuszki i Poniatowskiego, Chłopickiego i Dwernickiego, dźwięki, nie dające spokoju nie usiedzieć nikomu, kto miał pradziada czy dziada wojaka.

poleca: artystycznie wykonane ramy, meble stylowe, odnawianie antyków. — Roboty kościelne w każdym stylu. — Specyalność: RAMY a la polskie słuckie pasy (imitacya znakomita). — Plany i kosztorysy na żądanie. — Ceny nader przystępne. — Szkoła warszawska. 5843

Pracownia rzeźbiarska i pozłotnicza Stefana Kucharskiego

wc Lwowie. ul. Łyczakowska 7

I teraz przyszła kolej na mnie chustkę do oczu przyłożyć, gdy usłyszałem muzykę: „Bartorzu, Bartoszu, oj ostre kosa nasze....”

Nasi jadą jadą, nasi jadą! Od Krakowa, od Bronowic, od Mogiły! Nasi jadą, rośli, dzielni w białych kmanach, z czapeczkami czerwonymi w ręku, nasze dziewczuchy, strojne, krasne, białe i różowe na wozach. I ciągle jadą nasi, stu, dwustu, trzystu, coraz prędzej, ognistiej wpadają na arenę, ciągle nasi bracia Mazury, jeszcze jadą i jadą.

Potem szły grupy inne: książęta Habsburscy, ich wodzowie, ich żołnierze. W lektyce niesiono i naszego Zygmunta Starego, który właściwie dał Habsburgom Czechy i Węgry, jechał Sobieski tuż za Leopoldem (ta postać — jestem szczery — zupełnie się nie udała), jechali książę Eugeniusz Sabaudzki, Daun, Laudon, arcyksiążę Karol.

Im bliższą była epoka, którą przedstawiała dana grupa, tem bardziej się cesarz interesował. Aż wreszcie ukazały się mundury, które sam nosił, ukazali się ludzie, których znał: Radetzky, jego generałowie, jego sztab, strzelcy z pod Santa Lucia, ich pułkownik Kopal. Wtedy po raz drugi cesarz dotknął chustką oczów, a potem podszedł szybko ku małym arcyksiężom i zaczął żywo im objaśniać, co to znaczą owe postaci i czem była dla niego owa epoka. Młodym potomkom chciał przekazać wspomnienia własnej młodości przy dźwiękach marsza Radetzkiego, wśród szumu sztandarów pułkowych, które powiewały nad jego siedemnastoletnią głową przed siedziesięciu laty w taki sam dzień wiosenny, piękny, błękitny, jak dzisiejszy.

Czyż to nie baśń uroczą, ten starzec, już sam jeden na świecie, któremu pokazują jego własną młodość?

Po hołdzie historycznym hołd ludów, hołd ludu wiejskiego, tego ludu, który za panowania Franciszka Józefa, z masy poddańczej wyrósł na obywateli.

Szli Niemcy rozmaitych okolic, szli Chorwaci, a wśród nich jeden, mający z górą lat dziewięćdziesiąt, który przeszedł pieszko z sztandarem granicarów w ręku tylko przed cesarzem, a potem wsiał do powozu, idącego za ową „czetą”, szli Tyrolczycy „zachodu” i „wschodu”.

Cesarz prostuje się, salutuje i salutuje, generalicya po lewej ręce cesarza bije oklaski, bo żołnierz od czuje żołnierza, bije oklaski publiczność, choć na to nie pozwala etykieta dworska, jak atoli nie bić oklasków na widok tych ludzi tak dzielnych, tak krzepkich, jeźdźców i żołnierzy urodzonych.

Cesarz salutuje ciągle, nasi Mazury jeszcze pędzą na arenę, teraz już galopem jakby do szarzy. Zewsząd słychać okrzyki:

„Die braven Polen, hoch! hoch!”

Ach, taki dzielni są ci Polacy. Jednego im tylko brakowało: woli żelaznej!

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

W sprawie dostaw publicznych.

Wiedeń. (TBK.) W ministerstwie handlu wypracowano regulatyw co do rozdawnictwa państwowych dostaw, robót i świadczeń i zakomunikowano go interesowanym urzędom. Po ostatecznej redakcyi odnosnych postanowień korporacje gospodarcze będą miały sposobność oświadczenia się o tym projekcie.

Komisje parlamentarne.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet komisji prawniczej Izby panów, któremu powierzono wstępne obrady nad nowelą do kodeksu cywilnego, odbył w ostatnich tygodniach szereg posiedzeń i przerobił postanowienia prawa osobowego, tudzież większość postanowień prawa rzeczowego z przedłożenia rządowego.

Specjalna komisja Izby panów do obrad nad projektem ustawy o kontrakcie służbowym osób, zajętych w przedsiębiorstwach rolniczych i leśnych, odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem księcia Karola Schwarzenberga. Po kilkugodzinnej rozprawie, w której wzięli też udział ministrowie: sprawiedliwości i rolnictwa, uchwalono jednogłośnie odroczyć prace, aż komisja prawnicza Izby panów ukończy toczące się obecnie obrady nad owym ustępem noweli do kodeksu cywilnego, który dotyczy kontraktu służbowego.

Konferencja rektorów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencja rektorów wyższych zakładów naukowych w Austrii odbywała się wczoraj przed południem i dziś rano. Uczestnicy konferencji zobowiązali się do milczenia, obecnie jednak ze sfery urzędowych ogłoszono krótką informację, z której dowiadujemy się, że na owej konferencji uchwalono rezolucję zawierającą oświadczenie na rzecz wolności nauki i wolności wyższych zakładów naukowych, dalej szczegółowe wyjaśnienia w sprawie prof. dra Wahrunda a następnie wezwanie pod adresem studentów, ażeby podjęli uczęszczanie na wykłady, gdyż wskutek ostatnich wypadków powaga wyższych zakładów naukowych w Austrii bardzo mocno ucierpiała.

Echa pochodu.

Wiedeń. (TBK.) Onegdaj wieczór i wczoraj w południe przyszło do starć między członkami tryesteńskiej „lega patriotica”, którzy brali udział w pochodzie, a włoskimi studentami. Po obu stronach odniosło kilka osób pokaleczenia, 4 osoby aresztowano.

Bezmyślne awantury.

Kraków. (Tel. pryw.) W wydanej dziś odezwie oświadcza studencki komitet strajkowy, że na sobotnim wiecu unieważniono piątkowe głosowanie przeciw strajkowi jako niepewne i oświadczone się za strajkiem 328 głosami, a do tej rezolucyi, według odezw, przyłączyło się nowych 77 głosów. Odezwa zaznacza, że w sobotnim wiecu nie wzięła udziału młodzież narodo-demokratyczna.

Dziś rano korytarzami uniwersytetu przeciągały grupy strajkującej młodzieży socjalistycznej, postępowo-demokratycznej i syonistycznej. W salach wykładowych i na korytarzach pełnią służbę, podzieleni na dziesiątki, słuchacze narodo-demokratyczni, zorganizowani w tym celu, aby wykłady mogły odbywać się normalnie.

Strajkujący wysłali deputacje do wykładających profesorów ks. Pawlickiego, Ulanowskiego i Morawskiego, wzywając ich, aby wykłady przerwali. Wśród oklasków młodzieży narodo-demokratycznej deputacje spotkały się z odmową profesorów, a prof. Morawski oświadczył, że w imię wolności wykładu dokończy; kto chce słuchać, niechaj słucha, kto nie chce, niech się opuści. Deputacje opuściły salę, a na korytarzach rozległy się okrzyki „hańba”.

Strajkujący udaremniili wykład literatury francuskiej prof. Herzoga, na którym było kilku słuchaczy. Otwarli też siłą drzwi do sali wykładu chemii prof. Olszewskiego, pośpieszają tam młodzież narodowa.

O 11:30 rozpoczął się dalszy wiec strajkujących na którym ma być rozstrzygnięte pytanie, czy mają być nadal używane środki legalne, czy też zastosowany terror dla przeszkadzania wykładom. Uniwersytet przepełniony młodzieżą.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Organ Koszuta „Budapest” donosi, że hr. Andrassy ukończył już ostateczną redakcyę ustawy o reformie wyborczej. Liczba mandatów będzie powiększoną o 40.

Budapeszt. (Tel. wł.) Socjaliści w Budapeszcie odbyli wczoraj szereg zgromadzeń na rzecz powszechnego prawa głosowania. Grożą też rozpoczęciem strajku generalnego.

Podatek od spirytusu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Sonn u. Mont. Ztg.” przemawia za załatwieniem ustawy o podwyższeniu podatku spirytusowego jeszcze przed feriami letnimi, gdyż odłożenie tej sprawy na jesień wywołałoby wielkie trudności w komunikacyi granicznej z Węgrami.

Owo nawoływanie pochodzi niewątpliwie ze źródeł zbliżonych do ministerstwa skarbu, zdaje się przecieć, że nawoływania niewiele pomogą, gdyż parlament jest stanowczo zdecydowany ową sprawę bardzo gruntownie rozważyć i zabezpieczyć się przed wszelkimi nieporozumieniami.

Miano wicie parlament chce, aby obie Izby uchwaliły poprzednio niżenie podatku domowo-czynszowego a dopiero potem może być mowa o podwyższeniu podatku od wódki.

Franciszek Józef I a Czesi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Sonn- u. Montags Ztg.” donosi, że zapowiedziana podróż cesarza Franciszka Józefa I na wystawę do Pragi, stanowczo nie przyjdzie do skutku.

W tej sprawie dziennik praski „Union” i tutejsza „Conserv. Corresp.” donoszą, że odwołanie podróży cesarza do Pragi jest motywowane zmęczeniem cesarza. Wiadomo przecieć w sferach politycznych doskonale, że jest to tylko wymówka, gdyż prawdziwym powodem odwołania podróży cesarza do Pragi jest okoliczność, iż ani Czesi, ani Niemcy z Czech nie wzięli udziału w pochodzie jubileuszowym, jaki się odbył w piątek w Wiedniu. Cesarz spostrzegł brak obu narodowości i postanowił dlatego do Pragi nie jechać.

Wojownicza mowa.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent berliński dziennika „Dortmunder Ztg.” donosi, że cesarz Wilhelm po odbyciu rewii dywizji kawalerii gwardyi na placu ćwiczeń pod Doberitz wygłosił następującą mowę:

„A więc położenie polityczne uształtowało się w ten sposób, jak gdyby chciano nas otoczyć i zmusić do walki. Potrafimy jednak sprostać takiej sytuacji. Germanin nigdy lepiej nie walczył, aniżeli wtedy, gdy musiał się bronić na wszystkie strony. Niech tylko przyjdą, my jesteśmy gotowi!”

Cesarz Wilhelm miał ową mowę wygłosić donosnym głosem, tak ażeby go słyszeli wszyscy obcy attachés wojskowi.

Z Persyi.

Urmia. (Pet. Ag.) W ubiegłym tygodniu spłądowano 28 miejscowości, w tem 15 chrześcijańskich. Rosyjski konsulat przepełniony jest zbiegami z tych miejscowości.

Podróże monarsze,

Petersburg. (Tel. wł.) Car Mikołaj wyjedzie na kilka tygodni na wody fińskie. Spotkanie z prezydentem Fallieresem nie cdbędzie się na pełnym morzu, lecz w Rewlu.

Paryż. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych nie otrzymano dotąd potwierdzenia wiadomości, że cesarz Wilhelm spotka się z carem Mikołajem podczas jego pobytu na wodach fińskich.

Już otwartą została powszechnie znana i lubiana
Cukiernia Zakopiańska
Na czasie!! Lody!! Chłodniki!! Kawa mrożona!!

Zaprzeczenie.

Berlin. (Tel. wł.) W pismach tutejszych ukazała się wiadomość, że naczelny prezes WKs. Poznańskiego Waldow, ustąpi w czasie najbliższym a miejsce jego zajmie b. minister hr. Posadowsky. „Berl. Tageblatt” oświadcza z upoważnienia p. Waldowa, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Berlin. (Tel. wł.) Póluządownie zaprzeczono wiadomości, jakoby ambasador niemiecki w Konstantynopolu, baron Marschall, miał być mianowany ambasadorem w Paryżu i jakoby rząd zamierzał wysłać na jego miejsce do Konstantynopola generała von der Goltz, który był niegdyś instruktorem wojskowym w Turcyi.

Madryt. (TBK) „Correspondencia” zapewnia, że para królewska z końcem sierpnia wyjedzie do Anglii i przepędzi wczesień u księżny Beatryczy Battenberg w najściślejszym incognito.

Madryt. (TBK) Król wyjechał do Saragossy na otwarcie wystawy.

Saragossa. (TBK) Przybył tu francuski minister handlu celem wzięcia udziału w otwarciu wystawy.

Wiedeń. (TBK) Wczoraj o g. pół do 9 rano przybył tu namiestnik dr. Bobrzyński; towarzyszy mu komisarz powiatowy z prezydum namiestnictwa dr. Wróblewski.

London. (TBK) Król i królowa powrócili wczoraj popołudniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś w nocy zmarł w Karlsbadzie długoletni i znany naczelny redaktor Pester Lloyd, dr. Maks Falk w wieku 80 lat. Dr. Falk przeszło przez 30 lat stał na czele pisma, a nadto odgrywał wybitną rolę w życiu politycznym Węgier.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent ministrów, Weckerle przybył tu wczoraj rano i był o godz. 11 na posłuchaniu u cesarza, potem konferował z bar. Beckiem, drem Korytowskim i bar. Aehrenthalem; popołudniu powrócił do Pesztu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Stan zdrowia ministra Koszuta pogorszył się w sposób budzący wielkie obawy. Podróż do Karlsbadu odłożono.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj w willi prezesa ministrów Stołypina wybuchł pożar.

Istnieje silne podejrzenie, że ogień był podłożony.

Belgrad. (Tel. wł.) Skupczyna prawdopodobnie zostanie rozwiązana, gdyż młodoradykalne stronnictwo nie chce zgodzić się na uchwalenie traktatu handlowego z Austro-Węgrami. W takim razie gabinet Passicza podałby się do dymisji.

Depesze handlowe z 15 bm.

Wiedeń, dnia 15 czerwca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117'65, Renta majowa 97'20, Węgierska renta koronowa 93'30, Akcje kredytowe 621'75, Kredytowe węgierskie 745'—, Bank anglo-aust. 296'50, Unionbank 537'50, Bankverein 521'—, Laenderbank 441'—, Kolej państw. 688'75 silnie, Lombardy 130'—, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 654'—, Rima Muranyi 553'50, Praskie Towarz. żelazne —, Losy tureckie 187'—, Ruble 251'75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94'25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100'05, 4-poc. gal. pożycz. kraj. z r. 1893 96'25, 4-poc. listy zast. Banku kraj. 94'75, 56 listy Tow. k. z. 94'35, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —, Usposobienie spokojne.

Echa ruskie.

(Przeciwko „władcykom” własnym; wobec procesu Sierżynskiego; walka z „kacapanami”.)

— Pomiedzy biskupami grecko-katolickiego obrządku a ich owieczkami panują stosunki naprężone; chrześcijańska miłość bliźniego i obopólne zaufanie tutaj pola nie mają; spotykamy się z systematycznym podrywaniem powagi „władcyków” ruskich przez partie polityczne i pisma, które się z autorytetem biskupim zupełnie nie liczą. Wystarczy wspomnieć, że jedno z pism ludowych ukraińsko socjalistycznych opublikowało list biskupów w sprawie mordu namiestnika, ale opublikowało go w ten sposób, że tytuł, wstęp i zakończenie były z listu biskupiego, a rzecz główną traktowała o kanonach socjalistycznych i ukraińskich.

Szczególniejszą opieką i nienawiścią ze strony ukraińców otaczany jest biskup stanisławowski, ks. Chomyszyn. Postępowanie jego i każdy krok czy czyn podlega surowej kontroli „Dila” i jego popleczników. Świeżo znów występuje z filipiką przeciwko ks. Chomyszynowi, który stara się o rozszerzenie „Ruslana” i klerykalnej „Osnowy”, a przez to osłabia wpływy „Swo-body” i „Dila”. Szczególniej zaś gniewa „Dilo” zamiar ks. Chomyszyna wybudowania bursy studenckiej. Ukraińcy zamiast cieszyć się, że powstanie placówka kulturalna ruska, oburzają się na ks. Chomyszyna, iż swoją bursą odciągnie część młodzieży z pod wpływów hajdamackich.

— „Dilo” okazuje coraz więcej zdenerwowania, im bliższy jest termin procesu Sierżynskiego. Wystąpiło już raz przeciwko składowi ławy przysięgłych dla tego procesu, ale ludziło się jeszcze nadzieją, że najwyższy trybunał wydeleguje pozakrajowy sąd. A gdy się nadzieje rozwały, nie posiada się ukraińskie pismo z gniewu i złości.

W tem, że najwyższy trybunał odrzucił prośbę Rusinów o sąd zakrajowy, upatruje „Dilo” intrygę Ko-

Ważne dla P. T. Lwowian i Przyjezdnych

Ceny przystępne!

Kazimierza Stefanickiego

przy ul. Leona Sapiehy 31.

6832

Lokal wytwórny!

ła Polskiego i cele polityczne. W bezstronność sądu galicyjskiego „Dziś” nie wierzy. Tem bardziej, zdaniem „Dziś”, nie będzie on bezstronny, że tu wchodzi w grę motyw politycznej natury.

„Nie idzie nam — pisze organ ukraiński — o pochwalenie czynu Syczyńskiego, ale o polityczne wyjaśnienie sprawy i dla tego politycznego wyjaśnienia musimy skonstatować, że chodzi o polityczne motyw czynu Syczyńskiego... na ławie bowiem oskarżonych zasiadzie nie sam Syczyński, ale raczej cały naród raski, razem ze swą reprezentacją parlamentarną”.

Podkreślamy pośrednie publiczne przyznanie się do solidarności z postępkiem Syczyńskiego całej partii ukraińskiej i klubu parlamentarnego, podkreślamy świadome wsączanie w ogół raski przekonania o stronności sądu i ławy przysięgłych, podkreślamy tendencyjne oddziaływanie i na ogół i na ławę sędziowską.

I jeżeli można mówić o niezawisłości i bezstronności sędziowskiej — to w pierwssym rzędzie trzeba zabezpieczyć je przed brutalnymi inwektywami towarzyszy i obrońców Syczyńskiego i dać ławie przysięgłych możność wydania bezstronnego sądu.

— Walka ukraińców ze starorusinami, istniejąca z dawien dawna, od ubiegłego roku przybiera formy bezwzględne i brutalne. Objawy jej krwawe widzieliśmy w czasie wyborów parlamentarnych i sejmowych. Walkę tę kontynuuje się w dalszym ciągu.

Świeżo „Hałyczanin” donosi, że ukraińska „narodna kancelarya” wydała okólnik poufny, w którym żąda od swych mężów zaufania, aby przesłali jej dokładne informacje o wybitniejszych starorusinach o instytucjach znajdujących się w ich ręku, oraz wzywa, aby ukraińcy wchodzili do organizacji staroruskich, aby je zdobyć we własne ręce.

Wedle tej recepty ukraińcy postępowali już niejednokrotnie: kilkanaście instytucji, założonych przez starorusinów przeszło w ten sposób w posiadanie ukraińców. „Hałyczanin” wskazuje na obłudne postępowanie zwolenników narodowieckiej partii, głoszą oni bojkot starorusinów, eliminują ich z własnych kół, z życia towarzyskiego — a z drugiej strony nie omieszkuja wchodzić do instytucji staroruskich w intencji ich zdobycia. „Obłuda i kłamstwo — charakterystyczne cechy odrodzenia ukraińskiego”. Przeciwdziałanie temu widzi organ staroruski w silnej, własnej organizacji.

Rozmaitości.

× Obchód w Montmorency. W dniu 21 maja odbyło się w Montmorency, pod Paryżem, nabożeństwo żelobne za dusze J. U. Niemcewicz, Kniaziewicza i innych Polaków, zmarłych za wychodźtwe, a pochowanych na cmentarzu miejscowym.

Na cmentarzu pochowanych jest kilkudziesięciu Polaków; ledwo się wejdzie przez bramę — uderzają nazwiska polskie. Z osób bardziej znanych notujemy: żona Mickiewicza, generał Wł. Zamoyski, gen. Henryk Dembiński, J. U. Niemcewicz, E. Januszkiewicz, S. Duchiniński, Z. Kaczkowski, Delfina Potocka, gen. Gedroyc i wielu innych. Znajdujemy też na grobie wspólnym, zawierającym zwłoki kilkunastu osób, nazwisko wielkiego, a niedocenionego dotychczas poety i filozofa Cypriana Norwida. Nieznany szerszemu ogółowi, mimo dość długiego czasu, który od śmierci jego upłynął, grobu nawet własnego Norwid nie posiada.

Nabożeństwo tegoroczne odbyło się przy udziale około 200 osób. Z pośród kolonii paryskiej przybyli: p. Władysław Mickiewicz, p. Górecka, córka Adama, p. Korytko, członkowie stowarzyszeń młodzieży: „Kola” i „Spójni”, uczniowie szkoły z Batignolles, wychowawcy i wychowawice z zakładu św. Kazimierza i t. d. Prócz tego byli pp. Zamoyski z Zakopanego, ks. Czartoryski z Krasnego i garść przygodnych gości, bawiących przejazdem w Paryżu.

W czasie nabożeństwa, odprawionego przez księdza Polaka, śpiewały pieśni polskie wychowawice z zakładu św. Kazimierza, razem z niemi hr. Zamoyska z Zakopanego. Kazanie, jak zwykle, wygłosił ksiądz z Paryża po francusku.

× Hodowla perł na Litwie. Znany geolog, p. Czesław Chmielewski, przyjmujący w r. 1906 udział w ekspedycji naukowej, zorganizowanej przez ówczesnego gen. gub. ks. Światopełk-Mirskiego, dla zbadania wodorostu sześciu gubernij litewsko-białoruskich, zbadał większą część gubernii kowieńskiej, poświęcając całą uwagę zagłębiu rzeki Wenty. Studiując faunę i florę zbiorników wodnych pomienionej miejscowości, p. Chmielewski zajął się rozwiązaniem problemu sztucznego wytwarzania perły ze skorupiaków, zaludniających rzeki krajowe. Pierwsze próby jego okazały się tyle obiecującymi, że Towarzystwo Rybackie Wileńskie w marcu 1907 r. uchwaliło założyć w m. Poniewieżu (miejscu zamieszkania p. Chm.), stację biologiczną, na której cele stanąłby p. Cz. Chmielewski. W braku środków własnych na założenie i utrzymanie stacji, Tow. Rybackie Wileńskie udało się do Głównego Zarządu Rolnictwa o stałą roczną pomoc dla tej instytucji. Przyszłość stacji biologicznej zależy od tego, jaka odpowiedź będzie dana z Petersburga. Dotychczasowa działalność p. Cz. Chmielewskiego dała rezultat, stanowczo rokujący powodzenie przemysłu perłowego w naszym kraju. P. Chmielewski z rzecznych skorupiaków otrzymał perły całkowicie rozwinięte. Chcąc upewnić się, jak stoi ten przemysł w Japonii, pisał w tym interesie do profesora uniwersytetu w Tokio, dra Jokojamy, który w odpowiedzi swej zawiadomił, że przemysł perłowy jest tam w monopolu prywatnego przedsiębiorstwa; przytem zakomunikował cyfry, odnoszące się do tego przemysłu, z których się

okazuje, że interes ten jest bardzo korzystny i zupełnie możliwy dla tutejszych klimatycznych i wodnych warunków.

Kronika sportowa.

— Kraków-Lwów. Urządzone wczoraj zawody przez Klub sportowy „Pogoń” za współudziałem sympatycznych gości z Krakowa, odniosły succès d'estime, którym tak w lekkiej atletyce jak i w rozegranym następnie meczu footballowym, podzieliły się po koleżeńsku tutejsza „Pogoń II” i krakowska „Wisła”.

Mówiąc o sukcesie nie mamy także na myśli organizacji zawodów, w której popełniono ten błąd, że nie obliczając się z czasem, przystąpiono do wykonania dość obfitego programu za późno, bo dopiero o 5-tej, tak, że pod koniec drugiej połowy partii piłki, zaległ mrok i o kilkanaście minut musiano ją skrócić. Błędu tego, nie lekceważąc dawniejszych doświadczeń, łatwo można było uniknąć.

Publiczności, oklaskującej z żywym zadowoleniem zawody, zebrało się na trybunie sporo, i to z najlepszych sfer towarzyskich w naszym mieście; parter dość szczerze wypełniła młodzież.

Rezultaty w lekkiej atletyce, odznaczającej się tu i owdzie pewną poprawnością, niezłą formą i precyzją, na ogół były mierne. I tak:

I. Skok w dal: 1. Weissenhof (Kraków) 5.18, 2. Stolarski (Kr.) 4.90, 3. Pustelnik (Kr.) 4.70, Skopal poza konkursem 4.91.—II. Rzut dyskiem: 1. Galica (Kr.) 28.10, 2. Rządki (Lwów) 26.95, 3. Skopal (Lw.) 26.40. III. Skok o tyczce: 1. Cybulski (Lwów) 2.60, 2. Tadeusz (Lw.) 2.30, 3. Górski (Kr.) 2.20. Maryan po za konkursem 2.75 (poniżej dawniej osiągniętego rezultatu).—IV. Rzut oszczepem: 1. Cybulski (Lw.) 40.40, 2. Cepurski (Kr.) 36.05, 3. Brożek (Kr.) 35.66, — V. Bieg rozstawny na 400 m.: Gozdawa-Kleban (Lw.) 57 s.

Dobra reputacja „Wisły”, o jakiej dochodziły nas wieści z Krakowa, okazała się we wczorajszej partii footballu zupełnie usprawiedliwioną. Drużyna ta, dziś już odznaczająca się wielu zaletami, pokazała wczoraj pazury graczy, którzy przy pracowitym treningu mogą się stać groźnymi w niedalekiej już zapewne przyszłości.

Dużo nerwu sportowego, werwa po jednej i po drugiej stronie, kombinowanie lepsze z początku u „Pogoni”, w dalszym zaś ciągu gra nie bez planu u „Wisły”, a pod względem technicznym wyłaniająca tak z pierwszej (bramkarz), jak i drugiej (obrona) drużyny paraliżujące skutecznie zamachy przeciwnika atuty — czyniły wczorajszy mecz bardzo interesującym.

Pierwsza połowa gry przyniosła „Wisłę” dwie bramki i tyleż „Pogoni”, drugie, niepełne, trzy kwadransy nie miały także przewagi żadnej strony — obie miały po jednym goalu, tak, że mecz 3 : 3 dał w ostatecznym wyniku.

Dodać w końcu trzeba, że Kraków prześladowało nieszczęście: pod koniec pierwszej połowy gry, bramkarza „Wisły” wskutek przypadkowego silnego uderzenia go przez jednego z przeciwników w obojczyk, musiano innym zastąpić, w drugiej zaś połowie jeden z jej graczy dostał kurczu w nodze i do dalszej gry okazał się niezdolnym.

Zeszyt czerwcowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE”

opuści niebawem prasę

i zawierać będzie pracy następujących autorów: Edmunda Biernackiego, Józefa Buzka, Bronisława Chlebowskiego, Adolfa Chybińskiego, Franciszka Rawity Gawrońskiego, Jana Kasprowicza, Franciszka Krczeka, Bertolda Merwina, Tadeusza Sinki, Tadeusza Smoleńskiego, Jana Tura.

Dział ekonomiczny.

∞ Bez niemieckich nawozów. Z Warszawy donoszą, że dyrektor Kooperatywy rolnej, p. Zygmunt Chrzanowski, wyjechał za granicę w celu traktowania o żużle Thomasa belgijskie, gdyż ziemianie nasi nie chcą teraz używać niemieckich. Kierownik stacji doświadczalnej w Sobieszynie, dr. Leśniowski, po dokonaniu ścisłej analizy i prób odpowiednich, stwierdził, że żużle Thomasa belgijskie znacznie przewyższają pod względem wartości nawozowej dotąd używane nawozy niemieckie.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 15 czerwca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 12:10 do 12:30, Pszemica na termin — do —. Żyto gotowe 10:20 do 10:40. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:30 do 6:50. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 6:30 do 6:50. Jęczmień browarniany 7:— do 7:40. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0:— do 0:—, Groch do gotowania 8:— do 11:—, Wyka 0:— do 0:—, Bobik 0:— do 0:—, Hreczka — do —, Kukurudza 0:— do 0:—, Kukurudza stara 0:— do 0:— Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56:— do 56:25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, Spirytus eksportny gotowany 37:— do 37:25. Przy słabej podaży a nie mniej słabym popycie ceny notują niezmiennie.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

„TLEN”

Mydła Natłuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaljowym i bez zapachu.

— Jedyne na skórę delikatną. —

Cena 40 groszy.

Nagrodzone Złotym Medalem na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie i hygienicznej w Wiedniu. 5396

Do nabycia w aptekach i więk. drogeriach.

Teraźniejsza drożyzna

jest przyczyną wielu trosk, ale mało kto umie wyciągnąć z niej pożytek! Książka dra Harweya „TAJEMNICE POWODZENIA W ŻYCIU” daje wskazówki w jaki sposób osiągnąć można zadowolenie, szczęście i zdrowie nawet przy małych dochodach. Cena 1:50 kor., z przes. pocztową 1:70 kor., za zaliczką 2:20 kor. Do nabycia w znaczniejszych księgarniach. Zamówienia z prowincji przyjmuje także Wydawnictwo „Więcej światła”, Kraków, ul. Stolarska 13. 6522

Sykstuska 32

Publiczna Hala Aukcyjna

przyjmuje do komisowej sprzedaży wszelkie używane przedmioty — na żądanie urzędu licytacje w prywatnych mieszkaniach (w celu szybkiej sprzedaży). Zaprowadziła również nowy dział dla kupna antyków za gotówkę.

Obecnie dużo ładnych antyków do sprzedania: zegar, kałamarz, kandelabry, komoda, styl Ludw. XVI, sztychy, okazy, porcelana. 6604



LWÓW ZAMARSTYNÓW.
Pierwsza lwowska fabryka

Drożdży Prasowanych i Spirytusu

Spółka zarejestrow. z ogran. poręką
Oświadczenia rzeczoznawców poświadczają że:
Lwowskie drożdże prasowane
przewyższają co do jakości wszystkie będące w użyciu wyroby, dla tego we własnym interesie jakoteż w interesie wyrobów krajowych żądacie wzięcia wyrażnie

LWOWSKICH DROŻDŻY PRASOWANYCH
z powyższą marką ochronną. 4226

Knorra makaron

przewyższa wszelkie krajowe i obce wyroby czystym wykonaniem i apetycznym suchym sposobem, co poręcza dobry smak i bardzo piękny wygląd. 3979



TEATR MIEJSKI WE LWOWIE
pod dyrekcją Ludwika Heilera

W poniedziałek dnia 15 czerwca 1908 r.

Żona trzech mężów

angielska krotowhila w 4 aktach Sidney Dobson'a, tłumaczył M. Sachorowski.

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

Kawa palona
z własnego narowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydająca
codziennie świeżo palona

poł kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wazze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Palacze!
Spróbujcie

Rozelle
jedynie istniejące słodzone

Papierki Cygaretowe
Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Nowo otwarty Pensjonat LITWINKA
LWÓW Kochanowskiego 14a.

Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem. W sezonie letnim po znizonych cenach. Elektryka, łazienki! Wyśmienite obiady oia dochodzących i do menażek. 6364

Byt Byt
Baczność!
zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia
koron 18 do 25 tygodniowo
bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacji udziela: „BYT” „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych” we Lwowie, ul. Krasickich 14. 4034

Wspaniałe dobra Jabłonki i Kołonicze w star. Lisko na szosie od st. kolei Ciska 7 km. od Liska 30 km. oddalone z komplet. nowym 5 gat. parowym tartakiem Exhaustorem, elektrycznością itp. z ca 60 budynkami (komfort.) Obszaru ± 4240 n. a. morgów, w czem 1600 morg. starej bnczyny (białej) z domieszką jaworów (Doppelfladerholz.) ± 1000 mg. dorastającej gonnej świerczyny z jodliną także wiele starej ± 670 morg. roli, łąk, pastwisk. Obciążone 400.000 kor. Gal. Banku hipot. Do parcelacji znakomite, wobec cen ziemi loco za morg 600—1000 k. Wspaniałe polowanie na jelenie itp. Całość albo zaraz z wolnej ręki do sprzedania, cena 1.600.000 kor. mimo, że Bank hip. dobra te na 2.080.000 kor. oszacował, ale jako za dobra lasowe. ustalili sobie na mocy przywilejów swych dowolną cenę 956.856 kor., albo na licytacji w sądzie w Sanoku 2 lipca. Cena wywołania 638.000 kor. Wadym 98.700 k. Bliższych informacji udzieli p. T. Soldraczyński, Lwów, ul. Dąbrowskiego 6. 6006

Jan Becher
C. i k. nadw. i kameralny dostawca
FABRYKA najlepszych likierów
Karlsbad. Założona w r. 1907.
Najwyższe uznanie.
Specjalność: Oryg. karlsbadzki
„**BECHERBITTER**”
najlepszy likier żołądkowy.

Do nabycia u firm: Ludwika J. Stadtmüllera, Alberta Szkowrona, handel delikatesów, J. Januszewska, cukiernia, Władysław Kucharski, handel delikatesów, Władysław Koterbicki, handel delikatesów, Herman Weit, handel delikatesów, Samuel Fliesser, handel delikates.

Generalny zastępca na Galicję i Bukowinę:
Emil FAUCHY
Wiedeń II, Ulrichgasse 1.

3865

DO
AMERYKI i KANADY
Linia Kunard
najszybciej.

Wyjaśnien udziela bezpłatnie:
LINIA KUNARD we Lwowie, ulica Gródecka 99. 5470

Ronacher'a Hotel leczniczy Annenheim

przy jeziorze Ossiach pod Villach.
Centrum dla obcych w Karyntyi.

Od maja do września. 120 pokoi (200 łóżek).

Wspaniałe urządzenie hotelowe wśród lasów i gór;
lekarz, poczta i telegraf w domu. 3872

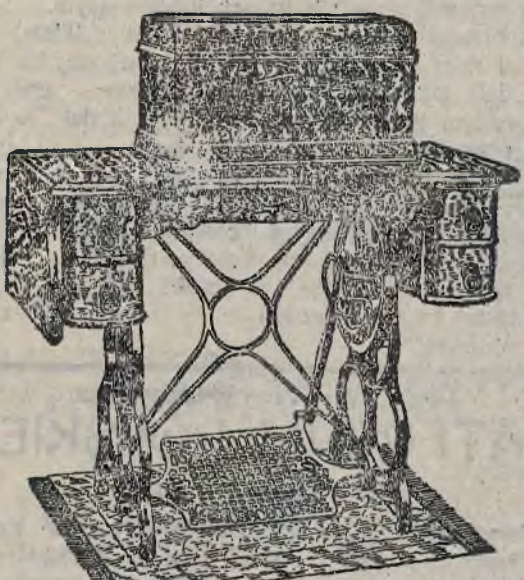
Wielki zakład do pływania i kąpienia (Temperatura wody 18—22o). Dom dla łodzi, parowiec hotelowy. Polowania, rybołostwo, gra w „Tennis”, apartamenty dla fotografów. Auto-garaże, ekwipaże, przejażdżki dla dzieci i place do zabawy.

Stacye pociągów posp. („Annenheim” (kolej państw.) „Villach” (kolej Południowa).

Proszę żądać ilustrowanych prospektów.

Bazar Krajowy
Nowości!
Peleryny męskie, damskie i dla studentów od k. 12.50.
BUNDY SŁAWUCKIE

we Lwowie Akademicka 14. 3228



Rok założenia 1872. Cenniki franco i gratis.

Z powodu bojkotu pruskich fabryk sprowadziłem
Maszyny do szycia i haftu oryginalne ameryk. „DAVIS”,

również do celów rękodzielniczych, najnowszego systemu, nadzwyczaj praktyczne, silnie zbudowane z 5-letnią gwarancją. 6076

Wylączne zastępstwo dla Galicji:
Józef Iwanicki, specjalista i mechanik
we Lwowie, ul. Akademicka. — Hotel Żorża.

Młody architekt,
biegły rysownik, zdolny projektant, obeznany ze statycznymi obliczeniami i wykonywaniem kosztorysów z trzechnictwą co najmniej praktyką znajdzie przy przedsiębiorstwie budowy na prowincyi trwałą posadę.

Oferty z p-daniem wysokości płacy, odpisami świadectw i krótkim opisem życia pod l. O. przysyła Biuro dzienników Buchstaba we Lwowie. 6809

Czeskie żużle Thomasa (Tomasyna)
z gwarantowaną zawartością

17—20% P₂ O₂

JOZEF KARRACH
Lwów, Kołomyjska 13. 60 5

Najlepsze **ZĘBY** amerykańskie
imitujące ludzko naturalne pod względem formy i koloru, bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane. Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio. Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum. 6564

Atelier dentystyczne F. URICH, Lwów, Teatralna 7 l. p. (naprzeciw Katedry.)
b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej Dr. Plessnera i Grabkowicza.
Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia.

ŻEGIESTÓW

w Galicji nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista:
kąpiele mineralno-gazowo-wodne, borowinowe, hydrotyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie.

W roku bieżącym zaprowadzono kanalizację, wodociągi i światło elektryczne, przerobiono łazienki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — Okolice należy do najwspanialszych w Galicji. — Lekarz zdrojowy: dr. Tymoteusz Piotrowski, kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszerji, b. sekundarysz szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek 15 kor.). — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpeli, oraz mieszkań 30% opustu. 4492

Wydawnictwo „Słowa Polskiego”
Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicji

(od r. 1833 do r. 1841)
według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Największa w kraju firma
R. PAWŁOWSKI
Kraków, Rynek 18

poleca swe znakomite przez haćciarnie i pracownię krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w haćcie. Żądajcie cenników. 115

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.600 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków
HANN'S A KONRAD'S
c. k. dost. nadw. 141
w Brnie nr. 873 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 szuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontarowy srebrny k. 840, z pochwinną kopertą k. 1250. Niema ryzyka Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

Nowo otworzony Hotel Narodowy
Lwów, Kamińskiego 1. 7. (śródmieście)
poleca z największym komfortem urządzone pokoje od 1'60 kor. począwszy. ZARZĄD. 6812

Bielnik na zęby
nadzwyczajny wynalazek amerykańskiego uczonego profesora dr. Wooda można otrzymać już i w Europie. Złote i czarne zęby czyni białymi i usuwa kamień zębny, przeskądza próchnieniu ich; usuwa zgnilizne. Jest to środek niezawodny i antyseptyczny. Odświeża usta. „Bielnik na zęby” kosztuje puszka kor. 1, 3 puszki k. 2-50, 6 puszek k. 4. Można otrzymać za zaliczką lub za poprzednim przysła-niem gotówki przez generalny skład 3921
M. FEITH nast., Wiedeń VI, Mariahilferstrasse 45.

Nakładem „Słowa Polskiego” wyszła powieść z X w
JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA

Ekkehard
z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.
Tłumaczyła Wanda Młodnicka.
Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie i w większych księgarniach. 4072

Wydawnictwo Słowa Polskiego
K. ROJANA

Jutrzenka
Cena egzemplarza 3 korony.
Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 122

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hałszy za każdy wyraz, najniższej 60 hał.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Ukończony filozof z maturą z odznaczeniem, poszukuje lekcji na prowincji. Adres: Nem u pana Atlasa, Jarosław 6683

Sluchaczka i r. medycyny, zydówka, poszukuje lekcji na czas wakacji. — Adres: Frankówna, z listami do państwa Woliów, Lwów, ul. Krakowska 1. 34. 6739

Eksternistów przygotowuję w nader krótkim czasie do matury szkoły realnej. Lwów, poste rest. „Nauka“. 6740

Wpisy w Zakładzie Maryi Bieleckiej, Krzyżowa 11 na kursy języków obcych, do ogródka dziecięcego i szkoły 4 klasowej, odbywają się codziennie popołudniu do 20 czerwca. 6695

ZAKŁAD naukowo-wychowawczy SS. Urzulanek w Tarnowie, w Galicyi, poleca osobom interesowanym swój Zakład, który obejmuje:

- 1) Szkołę elementarną,
- 2) Szkołę klasową z prawem publicznosci.
- 3) Kurs matury seminaryjalnej. Siły naukowe: Profesorowie gimnazjalni, zakonnic i nauczycielki z odpowiednią kwalifikacją. Do języków: — niemieckiego, francuskiego i angielskiego cudzoziemki stale przebywające w Zakładzie. Zakład ma wszelkie warunki. 6515

akademik, celujący maturzystą, poszukuje lekcji we Lwowie lub na prowincji. Izrael Schäfer, Żurawno. 6754

Nauczyciele ludowi! Przygotowuję w krótkim czasie do egzaminu wydziałowego z matematyki, fizyki, wykreślanej geometrii i niemieckiego. Lwów, poste restante „rutynowany“. 6800

Francuskie cherche place pour vacance. S'adresser magasin de papier, Szymona nr. 2. 6829

Je cherche un maître de français pour la conversation. S'adresser sous: Dr. O Chorążczyzna 17. 6831

Niemka, nauczycielka poszukuje konwersacji na wsi lub w mieście. Wiadomość pod P. S. Biuro Sokołowskiego Pasaż Hausmana. 6837

Ukończony gimnazjalista z odznaczeniem poszukuje lekcji na wies. Adres: Tarnopol, Ostrońskiego 60. 6824

Dona z krawieczyzną w średnim wieku, łagodna, doświadczona z dobrimi poleceniami, potrzebna do dwójki dzieci i do pomocy pani domu. Zgłoszenia tylko pisemne Zofia Supińska, Łopysław. 6823

Germanista, filolog, uniwersytetu wiedeńskiego, poszukuje gwernerki na wakacje (i dłużej). Udziela lekcji gry na skrzypcach i gimnastyki. Mając także maturę seminaryjalną, przygotowuje skutecznie do tego egzaminu. Zgł. „Życie“ adm. Słowa. 6844

Poszukuje zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencji polskiej niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska. 6594

Poszukuje posady samoistnej z zarządczyni domu u starszego inteligentnego wdowca. Zgł. „K.“ Przemysł, ul. Grodzka 1. 17. 6679

Praktykant handlowy z drugiej klasy gimnazjalnej, piętnastoletni, mający początki w handlu papierowym, wstąpi do handlu pierwszorzędnej jako uczeń np. galanterijnego, papierowego, lub czysto korzennego we Lwowie. Zgłoszenia Jan Czajkowski w Samborze, Drohobyczka. 6766

Poszukuje posady samoistnej z zarządczyni domu u starszego inteligentnego wdowca. Zgł. „K.“ Przemysł, ul. Grodzka 1. 17. 6679

Praktykant handlowy z drugiej klasy gimnazjalnej, piętnastoletni, mający początki w handlu papierowym, wstąpi do handlu pierwszorzędnej jako uczeń np. galanterijnego, papierowego, lub czysto korzennego we Lwowie. Zgłoszenia Jan Czajkowski w Samborze, Drohobyczka. 6766

Lepsza kucharka lat 29, poszukuje miejsca w większym domu, chętnie u wojskowych, umie po niemiecku, wyjechałaby również na sezon. Ul. Jachowicza 24. I. Tadler. 6774

Rutynowany gospodarz w sile wieku z 20-letnią praktyką, zawiadowca folwarku, kontrolora, przełożonego obszaru dworskiego, również i w innym dziale administracyjno-gospodarczym przyjmie posadę. Zgłoszenia „Gospodarz“ Lwów, biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana. 6290

Magister farmacji poszukuje posady od 1 lipca 1908. Wiadomość Jarosław, apteka pod „Władzą“. 6758

Panna inteligentna, władająca biegle w słowie i piśmie językiem polskim, niemieckim, poszukuje posady kasyerki sklepowej lub podobnej. Kaucję złoży 200 koron. Zgłoszenia Przemysł „Kwiatek“ poste restante. 6652

Poszukuję zajęcia przy lasowaniu. Zgłoszenia „Z. M.“ Grodzisko. 6822

Młoda, inteligentna osoba szuka zarządu gospodarstwa domowego w mieście lub na wsi. Praca, poste rest. Żółkiew. 6840

Oficjant pocztowy w Przemyslu zamieni się z kolegą w Krakowie (filia) ewent. obok Krakowa, Przemysł, Restante, „Różowy“. 6818

Rutynowany solycytator adwokacki, doskonały tabularzysta, z 10-letnią praktyką prowincjonalną w większym mieście powiatowym poszukuje posady, ewentualnie w mieście powiatowym z dniem 1 lub 15 lipca 1908. Zgłoszenia pod adresem Herman Lichter Żółkiew. 6828

Kawaler poszukuje posady stelmacha do dworu. Adres: Gabryel Makuch Poddebce p. Uhnów. 6833

Posady zacharowane

Młody pomocnik handlowy z działu drobiazgowego potrzebny zaraz na prowincję. — Informacji udzieli Szopliński, pasaż Mikolascha, sklep gazowni miejskiej. 6538

Kawaler, obznajomiony z rachunkowością i prowadzeniem korespondencji z praktyką gospodarczą, techniczną lub administracyjną, może się zgłosić pod adresem: Zarząd dóbr Wieńców, p. Wojnicz. 6588

Corzelnik obeznany dokładnie z aparatem kolumnowym (Pauckscha) potrzebny od 1 września br. Zgłoszenia i odpisy świadectw do Zarządu dóbr Iwanówka koło Trembowli, nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6304

Piłkę nożną (Football) używaną kupię. Zgłoszenia: Milewicz, Lwów, Chodorowskiego 7, I. piętro. 6382

Zakład założony w r. 1864.

Józef Badowski, jubiler złoźnik, ma zaszczyt donieść, że swój skład i pracownię jubilersko-złoźniczą przeniósł dnia 15 marca br. z Ryńku 1: 43 na plac św. Ducha 1. 6, obok fabryki cukrów Höflingera. 6244

Poszukuję zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencji polskiej niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska. 6594

Potrzebny fachowy zarządcą piekarni, posiadający koncesję i kaucję, na prowincję. Oferty do Administracji Słowa pod „Zarządcą“ 6611

Magistra rutynowanego i do brze poleconego poszukuje natychmiast apteka pod Białym Orłem w Krakowie, Rynek. 6425

Magister farmacji z pięcioletnim stażem szuka posadę w większym mieście. Zgłoszenia pisemne: Frost, Lwów, Długosza 33. 6689

Poszukuje się inteligentnego, rutynowanego pomocnika dla księgarń, antykwarni i składów przyborów kancelaryjnych. „Księgarnia“. — Administracja Słowa Polskiego. 6801

Przyzyer Piotr Staniewski, Sankok przyjmie zdolnego subiekta od zaraz, ew. 15 lipca. 6804

Rutynowana pomocnica pocztowa poszukiwana zaraz. Zgł. Urząd pocztowy Tyrowa wołoska. 6845

Dr. N. Fichner adwokat w Stryku poszukuje rutynowanego koncyplenta. Posada natychmiast do ocjęcia. 6819

Dr. Teofil Węclaw adwokat w Nowym Sączu poszukuje koncyplenta. 6416

Kupno i sprzedaż

Antracytu dla gazometrów do starca szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 5951

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Sładowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyła odwrotnie. 4998

Rozsadki gwoździów „Małgorzaty“ przesłanie kwitujące tego roku 60 sztuk 1 korona — oraz wszelkie rozsadki kwiatowe i jarzynowe, wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 6664

Jest do sprzedania wózek dla chorych elegancki w bardzo dobrym stanie na rowerowych kołach. Ul. Zamarstynowska 22 A. I. piętro. 6761

POWÓZ, lander, karetę, fortepian, sprzęt na koni, różne meble, dywan 7 m. dług. 6 szer. obrazy i inne przedmioty, tanio do nabycia. Wiadomość u dozorcę domu przy ul. Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja), lub w „Doroteum“ przy ul. Szajnochy. 5166

Okna oszkłone dobre, do sprzedania, drzwi z futrynami. — Pelczyńska 9. 6690

Bernardyn przesłiczny, 21/2 letni bardzo tanio do sprzedania. Okazywa. Łaskawe zgłoszenia pod „Tipp“ Przemysł, poste restante. 6727

Automobil firmy Opel Daraq 16 HP 2-cylindrowy, najnowszy model, bardzo mało używany tanio do sprzedania. Wiadomość Franz, Kawiarnia Europe. 6731

Rybołówstwo. Przybory w wielkim wyborze, najtaniej u Sudhoffa i Grabowskiego, magazyn farb we Lwowie, ul. Akademicka 1. 8. 6118

Piekarnia

z całym urządzeniem, w pełnym ruchu, w najruchliwszym punkcie Miasta Krakowa do odstąpienia. Wiadomość Jan Kwiatkowski Kraków, Mały Rynek 5. Zgłoszenia osobiste. 6836

Pies legawiec tygrysowaty w pierwszym roku do sprzedania wiadomość Szeptyckich 70. 6806

Ważne dla P. T. Właścicieli dóbr! Kilka nowych młocarni parowych z lokomobilami lub bez tychże okazują do sprzedania, loco stacya kolejowa w Galicyi, gdzie też mogą być każdorazem oglądane. — Łaskawe zapytania pod „MODEL“ do Biura dzienników SOKOŁOWSKIEGO Lwów, Pasaż Hausmana. 6835

Interesy handlowe

Poszukuję dzierżawy chętnie z gorzelnią. Zgłoszenia przyjmuje Kazimierz Śmiałowski Podhajczyki, o p. Rudki. 6661

Poszukuję spółnika z kapitałem 30.000 koron do prowadzenia interesu przemysłowego, bez ryzyka z zyskiem rocznym 24.000 koron. — Współdziałal pożądanym lecz niekoniecznym. Adres: Lwów, „Remo“ poste restante. 6685

Za 3000 koron do odstąpienia czasopismo niójące 300—400 kor. miesięcznie. Zgłoszenia pod „Czasopismo“ Administracja Słowa Polskiego. 6490

Do sprzedania kamienica jednopiętrowa z ogrodem na przedmieściu grodeckim. Bliższa wiadomość u p. I. Bielezka, ul. Czarneckiego 1. 24, I p. 6814

Brutto udział naftowy kopalni Kinga Wolanka-Tustanowice sprzedaje Czajkowski, Drohobycz. 6817

Kafłarnia w większym mieście Galicyi, według najnowszych systemu urządzona, jest tanio do nabycia lub pod bardzo korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. Upraszam się reflektantów o zgłoszenie pod literami „J. G.“ do adm. „Słowa Polskiego“. 6768

Huta dla wyrobu szkła do wynajęcia. Wiadomość, Grünhaut, Jawornik ruski, p. Ulucz. 6630

Używane sztuczne zęby, platynowe, precyzoza, brylanty, perły, także zastawione, kupuje po najwyższych cenach. Strauch, Jubiler, Lwów, Karola Ludwika 29. kamienica Oranża. 6815

Kamienica 2-piętrowa, solidnie zbudowana w najdłuższej dzielnicy miasta, słoneczna do sprzedania. — Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość Lwów, poste restante, główna poczta pod W. S. — Gotówka potrzebna 35 tysięcy koron. 6826

Sprzedam kamienicę dwupiętrową, Długosza 21. Pośrednictwo wykluczone. 6805

Własność

Wille solidnie zbudowaną — z obszernym ogrodem, sprzedam. Przystanek tramwaju. Borkowskich 4. 6647

Parcelę budowlaną tanio do sprzedania. Wiadomość Polna 26. 6792

Kamienica piętrowa do sprzedania. Wiadomość u św. Teresy 30 I piętro, godz. 5—7 w. 6798

Parcela budowlana w dołnym położeniu, zaraz do nabycia. Adresować: „Łatwa sposobność“ Admin Słowa Pol. 6799

Artykuły spożywcze

Przerobione duże, twarde, słodkie do smarzenia lub jako delikates, koszt 5-kilowy 3 kor. wysyła Hermina Rotmann, właścicielka winnic w Kiskunhalas, Węgry. 6002

HERBATY z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 5950

Masło deserowe półtora kila, kuchenne świeże 3 kila za kor. 9-73 wysyła Popławski, Sniut, poczta Krukienice. 6699

Przerobione sprzedaje krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach po 3 kor. 72 hał. pięciokilogramowy koszyczek franko. 6750

Mleczarnia Babice nad Sanem, sprzedaje masło deserowe 2-40 kigr. loco mleczarnia. 6755

Mieszkania i sklepy

P. seminarzystki przyjmuje na całe utrzymanie upoważniona przez władze szkolne — Teresa Vimpeller w Przemyslu Ogrodowa 37. Warunki przystępne, opieką troskliwą, fortepian w domu. 8821

2 pokoje, przedpokój, woda, ciąg, klozet, gazowe światła od lipca wolne, ul. Dąbrowskiego 4a. 6807

Mieszkanie z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią, łazienką, do wynajęcia przy ul. Zielonej 1. 15 na II piętrze. 6808

Dziesięć pokoi, cztery pokoje, trzy pokoje eleganckie z łazienką i przyn., ul. Mickiewicza 5 do najęcia. 6838

Ul. Chmielowskiego (Golebia) 10, parter — 4 pokoje, kuchnia, śpiżarka, łazienka, przedpokój — zaraz. 6825

Pokój, kuchnia, łazienka, Ujejskiego 8a (obok Badenich) do wynajęcia. 6166

Sklep z wielkim pokojem, kuchnią, piwnicami od 1 listopada do wynajęcia, ul. Zielona 19. Oferty składać w Administracji pod „Sklep“. 6612

Podlewskiego 6 — większe pomieszczenia także na biura do wynajęcia, komfort. 6629

Do wynajęcia. Przy ul. Kościuski 1a na II piętrze — pomieszczenia, składające się z 5, 6, 7 i 8 pokoi z przedpokojem kuchnią, łazienką, światłem elektrycznym i t. p. ewentualnie mieszkania kawalerskie. Bliższa wiadomość na miejscu w Centralnym Związku fabrycznym lub u p. Jakóba Hermana, pasaż Hermanów, brama 5, I p. 6730

3 pokoje słoneczne z kuchnią, parter, willa, Nabelaka 17. 6742

3 pokoje z balkonem, nyża, kuchnia, ul. Krótka 11 a I p. 6777

4 i 2 pokoje do wynajęcia Jakóba Strzemię. 6771

Duży umeblowany pokój kawalerski jest do wynajęcia przy ul. Bema 29, II piętro. 6790

Letnie mieszkania

Brzuchowice, willa do sprzedania lub najęcia. Wiadomość Dom handlowy, Kopernika 7. 6785

BRZUCHOWICE — Willa Zielona obok szkoły, do wynajęcia 14 pokoi z kuchnią, 4 pokoje pojedynczo. — Wiadomość sklep Teichmana, obok dworca kolejowego lub na miejscu. 6736

W Muszynie

są różne umeblowane mieszkania na lato do wynajęcia z całonocnym utrzymaniem kuchennym, jakoteż pokoje pojedyncze z całonocnym utrzymaniem. Poprad blisko. Mineralna woda w miejscu. Bliższej wiadomości udziela p. L. Peszkowa w Muszynie. 6834

Pała willa umeblowana z ogrodem albo 2 pokoje z kuchnią, 4 pokoje z kuchnią do najęcia sezonowo lub rocznie. Winiczek. Delatyn. 6691

Wisła

Staż austriacki, w górach Beskidach. Wygodnie urządzone pensjonat w wili „Maja“. Mieszkanie wraz z utrzymaniem światła i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Maja“ przez Ustron w Wile. 5250

We Worochcie willa nowa, przesłicznie położona z lasiem szpilkowym tanio do sprzedania. Wiadomość kancelarya adwokata Luckiego w Nadwórnie. 6609

ZAKOPANE Pensjonat J. Peterowej

willa „DWOREK“ ul. Chramcówki. Pokoje słoneczne, kuchnia dobra. Weranda duża, słoneczna. Ogrodziłasty. Fortepian na miejscu. 6751

Ceny przystępne.

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Za 3 korony materac w trzech poduszkach lub kołdrę watowaną, przerabia znany Magazyn pierwszej w kraju fabryki pościeli i bielizny „I. DREXLER i Synowie“ Lwów, plac Kapitulny 2. Materyały na pokrycia w olbrzymim wyborze poleca. 5863

AGENCI MASZYN i artykułów technicznych mogą otrzymać zastępstwo fabryki wchodzącej w zakres ich działania. Oferty należy nadsyłać do Biura dzienników Karola Buchstaba, Lwów, Karola Ludwika 21 pod „Nowa fabryka“. 6810

Pluskwy wyteplam parową metodą N. Balik, Nowy Świat 3. 6811

Maks Menkes optyk i mechanik Lwów Jagiellońska 3

poleca najtaniej cwiklery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektr. itp. 696

Rządowo uprawn

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firma 10

K. Rząca i Chmurski w Krakowie ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giezhublerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewierskiego. Halicka 5.

PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. — Cena 1 kor. 60 hał.

Mydło do tego 70 hał.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. Mag. farm. B. Hahn, droguerya, w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, aptek.; w Przemyslu M. Schwarz aptek.; w Tarnopolu M. Krzyżanowski, aptek.; Dr. J. Franzos apteka. W Jarosławiu w aptece Jakóba Wyszarskiego, Ignacy Heschels, aptekarz w Gródki Jagiellońskiej. — SKŁADY prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 2029

Własność

Artykuły spożywcze

Przerobione duże, twarde, słodkie do smarzenia lub jako delikates, koszt 5-kilowy 3 kor. wysyła Hermina Rotmann, właścicielka winnic w Kiskunhalas, Węgry. 6002

HERBATY z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 5950

Masło deserowe półtora kila, kuchenne świeże 3 kila za kor. 9-73 wysyła Popławski, Sniut, poczta Krukienice. 6699

Przerobione sprzedaje krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach po 3 kor. 72 hał. pięciokilogramowy koszyczek franko. 6750

Mleczarnia Babice nad Sanem, sprzedaje masło deserowe 2-40 kigr. loco mleczarnia. 6755

Mieszkania i sklepy

P. seminarzystki przyjmuje na całe utrzymanie upoważniona przez władze szkolne — Teresa Vimpeller w Przemyslu Ogrodowa 37. Warunki przystępne, opieką troskliwą, fortepian w domu. 8821

2 pokoje, przedpokój, woda, ciąg, klozet, gazowe światła od lipca wolne, ul. Dąbrowskiego 4a. 6807

Mieszkanie z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią, łazienką, do wynajęcia przy ul. Zielonej 1. 15 na II piętrze. 6808

Dziesięć pokoi, cztery pokoje, trzy pokoje eleganckie z łazienką i przyn., ul. Mickiewicza 5 do najęcia. 6838

Ul. Chmielowskiego (Golebia) 10, parter — 4 pokoje, kuchnia, śpiżarka, łazienka, przedpokój — zaraz. 6825

Pokój, kuchnia, łazienka, Ujejskiego 8a (obok Badenich) do wynaj

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium SOLKA (Bukowina)

Najpiękniejszy i najprzyjemniejszy pobyt letni dla rodzin rekonwalescentów
potrzebujących wytchnienia i dla chronicznie chorych.

Wszelkie nowoczesne zabiegi lecznicze:

Zabiegi wodolecznicze według metody
prof. dra Winterhuitza
Kąpiele solankowe
Kąpiele z bezwodnikiem węglowym i ku-
racje Nauheimowskie
Kąpiele lecznicze wszelkiego rodzaju
Kuracje przez leżenie na wolnym po-
wietrzu, kąpiele powietrzne i sło-
neczne
Inhalacje aparatem dra Bullinga
Mięsień (masaż) gimnastyka lecznicza
i elektroterapia
Zabiegi dyetetyczne i wody mineralne,
mleko, żółta i kefir, kuracje tu-
czne i przeciw otyłości

Towarzyskie pozycje gości — wszelkiego
rodzaju przyjemności i zabawy.
Sezon od 15 czerwca do 15 sierpnia.
W I i III sezonie ceny o 20% niższe.
Wygodnie urządzone pokoje do śniadań.

Wyborna kuchnia

Ceny bardzo niskie.

Cena za całe utrzymanie tygodniowo
40 koron.

Korzystne połączenie kolejowe.

Wszelkie informacje, prospekty i spra-
wozdania udziela dyrekcja.

088

FILIA

Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 29

(Nr. telefonu 937 i 948).

234

Zakład centralny w Pradze. — Filie w Kolinie i Ołomuńcu.
Ekspozytura w Brodach.

Korzystne załatwienie

wszelkich transakcyj bankowych i lokacji kapitałów

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprzo-
wadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach kra-
jowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku
bieżącym). — Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek
na podkład papierów wartościowych. — Przyjmowanie
w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. —
Ubezpieczenie losów i efektów od strat z powodu wylo-
sowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowa-
nych papierów wartościowych. — Listy polecające i akre-
dytywy na sezon podróży. — Eskont weksli. — Inka-
sa i wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne. —
Wkładki pieniężne, na książeczki wkładkowe (podatek
rentowy opłaca Bank) oprocentowuje aż do odwołania po

4½ procent

na asygnaty kasowe i w rachunku bieżącym wedle umowy.

Oddział komercyjny:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowl
 publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie
 faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komiso-
wej towarów i zaliczkowanie tychże.

Drukarnia i Stereotypia „Słowa Polskiego”

we Lwowie, Zimorowicza 11-15 — wykonywa:
Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury,
Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rol.
w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Galicyjskie Towarzystwo Magazynowe dla produktów naftowych we Lwowie

Stow. zarej. z ograni. poręką

ul. Trzeciego Maja 1. 19 — (od 1 lipca ul. Chorążczyzny 1. 7)
otworzyło

oddział opałowy ropą

celem którego jest rozpowszechnianie tego rodzaju opału.
Towarzystwo posiada własne zbiorniki o pojemności 600.000
ctmtr., własne rurociągi.
Podejmuje się dostawy ropy na opał w cysternach własnych
i beczkach.

Urządza instalacje i przemiany do opalania ropą potrzebne. Dwunasto-
letnia działalność Towarzystwa daje najzupełniejszą gwarancję dokła-
dnego wywiązania się z przyjętych zobowiązań. Na żądanie wysyła od-
wrotnie oferty i kosztorysy i udziela wszelkich do tej sprawy odnoszą-
cych się wyjaśnień.

5063

ABACYA

(AUSTRIACKA RIWIERA)

woda źródłowa. — Zupelny brak moskitów i malarji.
Prospekty darmo przez komisję kuracyjną.

Znaczne zalety w porównaniu do niemieckich
kąpiei morskich, wielka zawartość soli i wyso-
ka temperatura wody, wskutek czego polecone
osobom słabym i dzieciom, działają uspo-
kajająco na ustrój nerwowy i są ogromnie wzmacniające.
Zupełniająca kuracja po Francensbadzie i Nauheim. —
Śliczna promenada nad brzegiem morza. — Wspaniałe ogrody (parki).
Wycieczki morzem i na lądzie. — Górska
Sezon: maj do października.

KĄPIELE MORSKIE

Sanatorium Dr. Kolomana Szegő

dla dorosłych i dzieci. Leczenia hartujące i wzma-
niające. Przez cały rok. Kąpiele powietrzne i pia-
skowe. Gimnastyka o gołym ciele. — Dzieci od 7
lat także bez opieki).

Zakłady kuracyjne,

urządzenia mię-
dzynarod. Tow.
wozów syplaln.
Otwarte przez cały rok. Najtubiejsze miejsce zebrania
i schadzek publiczności.

Hotel Stefania i Quarnero, Dependence I, II i III.
Willa: Amalia, Flora, Laura, Mandria i Angio-
lina, Kawiarnia Quarnero, pawilon Glacier itp.
Dwa otwarte zakłady kąpielowe nad brzegiem mo-
rza. Kąpiel Arcyksięcia Ludwika Wiktora, najwięk-
szy zakład leczniczo-kąpielowy. Najnowszy komfort.
Wielkie i powietrzne jadalnie. American Bar, wy-
śmienita kuchnia i piwnice! Place tenisowe itp.
Adres dla telegramów i listów:
Zakłady kuracyjne (Kuranstatten) Abacya.

Pensjonat LEDERER

Pierwszorządny zakład dla rodzin.
Wielki komfort. — Umiarkowane ceny.
Położony w środku, widok na morze, obok parku
kuracyjnego.

PENSYONAT WIENERHEIM

Pierwszorządny międzynarodowy hotel z wszelkim
komfortem. — Wielki park.
Kąpiele morskie z własnymi kabinami. — Ciepłe
kąpiele morskie.
Pensja od 8 koron w górę.
(Prospekty darmo i opłatnie.)

Łeżaki składane silnej robo-
ty z mocnego płótna i kosze
do podróży patent poleca

A. KONIEWICZ

Lwów, ul. Batorego 1. 12.
Krajowa fabryka wózków
dla dzieci i wyrobów koszy-
karskich. Ilustr. cenniki wysy-
łam franco. 6351

Największy wybór

HARMONIUM

szkolnych salonowych i kościel-
nych — jest w składzie

Jana ŚLIWIŃSKIEGO

Lwów, ulica Kopernika 16.
W obecnym sezonie ceny zni-
żone. 5540

KAWA

palona

Nr. I za pół kg. k. 1'60

Nr. II „ „ „ 2'—

Nr. III „ „ „ 2'40

poleca Skład

Herbaty i Kawy

Adolfa Singera

Lwów, Sykstuska 1.

Kupcom rabat. — Zlecenia
za pobraniem. 4874

Ud lat 20-tu

znane z dobroci koldry wełniane
i kłotowe po kor. 4, 7, 12, 15,
17, 20; atlasowe, jedwabne po
k. 22, 28, 30, 36 i wyżej. Mate-
race czyste włosienne od k. 25,
30, 36, 40 do kor. 70 za 3 po-
duszki, materace z trawy mo-
rskiej po k. 13, 15 i 20. Sienniki
zwykłe i sprężynowe, poduszki,
kocy, kapy na łóżka, dywany,
łóżka żelazne i kompletne urzą-
dzenia pokoi polecają najtaniej

Schuster i Toczyski

Lwów, ul. 3-go Maja 5

5769

BAJECZNIE TANIO!

przyjmuje w czasie wakacji
przerobienia koldr, materaców
i wkładów, magazyn i pracownia
pościeli

Kazimierza Skibińskiego
długoletniego współpracownika
firmy Szustera 6233
Lwów, ul. Kopernika 7.

Mydło „Steckenpferd- Lilienmilch“

3815

Najlepsze mydło do uzyskania delikatnej skóry.

Swoszowice

Zdrój siarczany i zakład kąpielowy,

stacja kolei żelaznej, 8 kilometrów od Krakowa.

Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszyst-
kie budynki: tak łazienki, jak domy mieszkalne i restaura-
cję. Restauracja i kuchnia pod ścisłym nadzorem lekar-
skim. — Środki lekarские: Kąpiele siarczane, kąpiele boro-
winowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód
siarczanych i innych leśkarskich wód naturalnych i sztuc-
cznych. — Wskazania! Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów,
wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub
złamaniach. Choroby nerwowe, nerwice, porażenia, bole.
Przewlekłe choroby kobiece. Żoły i próchnienia kości. Ki-
ła w późniejszych okresach. Zatrucia rębcią lub ołowiem.
Choroby skóry. Rozrywki i wycieczki: Siedem razy dzien-
nie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż ra-
zy z Kalwarii, oprócz tego utrzymują komunikację z Kra-
kowie omniбусy. Wycieczki do muzeów, sal koncertowych
w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Świątnik, Wiel-
czki i t. d. W sali zebrania towarzyskie, koncerty, zabawy,
bilard czytelnia gazet. — Cena mieszkań od 1—4 korony
dziennie. — Kąpiele siarczane 1'—, 1'50 i 2'— kor. — Ką-
piel borowinowa cała wraz z oczyszczającą 4 korony, czę-
ściowa 1—2 kor. — Sezon trwa od początku czerwca do
końca września. — Lekarz zakładowy: Prymaryusz dr. Józef
Bogdanik, kawaler orderu Franciszka Józefa. — Wszel-
kich wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy. 6628

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowę kościoła
w Kamionce str. kosztem 200 tysięcy kor. ogłasza się niniej-
szem konkurs z terminem do 31 lipca br.

Oferty z wyraźnym dopiskiem „Oferta na budowę
kościół” przedkładać należy na ręce Przewodniczącego
Komitetu.

Plany, kosztorysy tudzież warunki dotyczące budowy
są wyłożone do przejrzania w kancelaryi Urzędu parafialne-
go obrz. łac. w Kamionce str. 6820

Komitet budowy kościoła.

Sekretarz
Pandier.

Przewodniczący
Ks. Czyrek.

Bazar

krajowy

Kosze

do miasta, na kwiaty, na roboty ręczne,
dla dzieci do szkoły, na papiery, nuty itp.

we Lwowie

Akademicka 14.